

220 tys. zł trafiło do wykonawcy

Teraz walczy o dom dla siebie i syna

Zebrali podpisy

Referendum w Trzebnicy coraz bliżej. W tle zarzuty dla burmistrza



Nr 15 (1532) 9 IV - 15 IV 2026 | Rok zał. 1993 | Cena: 5 zł (5% VAT) | Redaktor: Daniel Długosz | ISSN 1234-4982

NOWa gazeta trzebnicka

POWIATOWY TYGODNIK LOKALNY

lokalne jest fajne

www.nowagazeta.pl | www.facebook.com/gazeta.trzebnicka | 100% KAPITAŁU POLSKIEGO

Filozofia garbusa

Powiedz mi czym jeździsz a powiem ci kim jesteś



GMINY: TRZEBNICA, OBORNIKI ŚLĄSKIE, ŻMIGRÓD, PRUSICE, WISZNIA MAŁA, ZAWONIA

TYLKO U NAS

Czujemy się jak wrzód na tyłku

Piszą, pytają, a urzędnicy nic nie robią...



Nerwowa sesja po odsunięciu burmistrza.

Gmina traci dotacje, bo w kasie pusto

Ogólnopolski sukces młodego pasjonata prawa

Dziki parking, dziury i kałuże.

Mieszkańcy mają dość

Kwiaty to moje życie



Były fizjoterapeuta stanął przed sądem

Ruszył proces w głośnej sprawie trzebnickiego szpitala





REKLAMA



REKLAMA



REKLAMA



REKLAMA

15
9771234 498017

eprasa.pl 0eade2d9c0

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWa powiatowy tygodnik lokalny gazeta trzebnicka
Nr 15 (1532) 9 – 15 IV 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: **693-44-61-41**

CYTAT TYGODNIA

„Czyszczenie karoserii zajmuje średnio 100 godzin a jest to dopiero początek...”

Czytaj na... Stronie 12-13

LICZBA TYGODNIA

2 mln zł

- taka kwota dotacji na budowę żłobka przepadnie...

Czytaj na... Stronie 10

Ceny paliw

08.04.2026 r.

STACJA PALIW	PB 95	ON	LPG
Inter Marche Trzebnica	5.99	7.59	3.85
Matłok Trzebnica	6.21	7.79	3.89
Orlen Żmigród	6.21	7.79	3.69
Orlen Oborniki Śląskie	6.21	7.79	3.87

KONKURS KONKURS KONKURS

Tortusiowo z NOWą

Drodzy Czytelnicy zachęcamy do wzięcia udziału w naszej zabawie „Tortusiowo z NOWą”. Co miesiąc rozdajemy jeden tort, ufundowany przez Cukiernię Beza z Obornik Śl.

Jeżeli chcesz zrobić niespodziankę swoim najbliższym lub sobie, weź udział w naszym konkursie, a Cukiernia Beza przygotuje słodkości specjalnie dla Ciebie.

Zasady są bardzo proste: wytnij zamieszczony w NOWej gazecie trzebnickiej kupon, wpisz swoje dane oraz krótko uzasadnij, dlaczego właśnie Ty zasługujesz na słodki upominek. Wypełniony kupon przynieś do redakcji lub prześlij go pocztą na adres: 55-100 Trzebnica, ul. Armii Krajowej 2B. Zeskanowany kupon możesz również przesłać mailem: redakcja@nowagazeta.pl

Na koniec miesiąca spośród dostarczonych kuponów wybierzemy jeden z najbardziej przekonywującym uzasadnieniem. Będzie pysznie.

*Regulamin konkursu w Redakcji

KUPON KONKURSOWY

TORTUSIOWO Z „NOWĄ”

Wierzysz czy nie wierzysz możesz wygrać torta z „BEZY”!



IMIĘ: .....

NAZWISKO: .....

NR TELEFONU: .....

DLACZEGO JA POWINIENEM OTRZYMAĆ TORT Z CUKIERNI „BEZA”: .....

.....

.....

.....

.....

.....

☐ „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Agencję Reklamową NOWa s.c. w Trzebnicy na potrzeby przeprowadzenia konkursu o nazwie „Tortusiowo z NOWą” i wydania nagrody, zgodnie z regulaminem konkursu i przepisami ustawy z dnia 29 sierpnia 1997r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity Dz. U. z 2014r., poz. 1182).

Sesja bez burmistrza. Dużo pytań, ale brak zgody na publiczną debatę

Kilka dni po zatrzymaniu burmistrza Marka Długozimy rada miejska zebrała się na zaplanowanej sesji. Wiceburmistrz Krystyna Haładaj po raz pierwszy odpowiadała publicznie na pytania radnych. Nie na wszystkie.

W czwartek 26 marca Trzebnicę obiegła sensacyjna wiadomość. Burmistrz Marek Długozima został zatrzymany i usłyszał zarzuty przekroczenia uprawnień oraz przyjmowania łapówek. We wtorek, przed świętami rada miejska zebrała się na zaplanowanej wcześniej sesji. Atmosfera była daleka od zwyczajnej.



Opozycja chce rozmawiać. Większość - nie

Jeszcze przed przystąpieniem do przegłosowania porządku obrad radny Marcin Raczyński złożył wniosek o jego rozszerzenie o punkt dotyczący sytuacji w gminie po zawieszeniu burmistrza.

- To zaledwie trzeci dzień od postanowienia prokuratora. Jest wiele pytań. Zapraszam do siebie - powiedziała Krystyna Haładaj zapytana przez przewodniczącego Mateusza Stanisza czy wyraża zgodę na rozszerzenie. Wiceburmistrz sugerowała rozmowy w gabinecie zamiast publicznej dyskusji.

Raczyński wrócił do tematu podczas sprawozdania z działalności gminy. Zapytał, czy zabezpieczono pieczątki zawieszonego burmistrza, czy pracownicy zostali poinformowani o zakazie kontaktów z podejrzanym i czy Długozima pojawił się w urzędzie po 26 marca.

- Natychmiast powiadomiliśmy wszystkich naczelników i kierowników pisemnie. Wydałam oświadczenie do mieszkańców. Pieczątki i rzeczy, z których korzystał pan burmistrz, zostały zdeponowane w sejfie - odpowiedziała Haładaj.

Na pytanie, czy Długozima pojawił się w urzędzie po zatrzymaniu, p.o. burmistrza stwierdziła, że nie ma takiej wiedzy. Nie spotkała go ani w urzędzie, ani w żadnym innym miejscu. Nie kontaktowała się z nim również telefonicznie.

Panorama wyszła jak gdyby nigdy nic

Ostrą wymianę wywołał wątek „Panoramy Trzebnickiej” czyli gminnego dwutygodnika wydawanego ze środków publicznych. Numer datowany na 27 marca ukazał się bez słowa o zatrzymaniu burmistrza. Zamiast tego było mnóstwo zdjęć Marka Długozimy, które wskazywały na normalne pełnienie obowiązków.

- Pani wydaje oświadczenie tylko dla użytkowników Facebooka, a taka informacja powinna znaleźć się w Panoramie. Posty na stronach gminy wyglądają tak, jakby nic się nie stało. Dlaczego pani nie wstrzymała dystrybucji? - zapytał Sławomir Ćwikła.

Haładaj odparła, że dystrybucją zajmuje się Gminne Centrum Kultury, nie urząd, i że udzieliła wywiadu radiowego, w którym omówiła sytuację.

- Czy stosowne oświadczenie znajdzie się w następnym wydaniu? - dopytywał radny.

- Nie zastanawiałam się nad tym, ale myślę, że na pewno będzie coś napisane - odpowiedziała p.o. burmistrza.

Przewodniczący nie dopuszcza do dyskusji

Gdy pytania zaczęły dotyczyć szerszych kwestii czyli projektu uzdrowiska, audytu szkół, przetargu na działki przy ulicy Czereśniowej, przewodniczący rady Mateusz Stanisz kilkakrotnie przywoływał mówców do porządku.

- W końcu normalność na sesjach, a pan nazywa to show politycznym? Podejrzewam, że przyjął pan rolę osoby, która niewygodne pytania będzie gasiła - powiedział wprost Raczyński.

Przewodniczący wskazał sesję absolutoryjną i komisje jako właściwe miejsce do szczegółowych rozliczeń.

Sesja przyniosła mimo to kilka konkretów. Haładaj potwierdziła podwyżki w spółkach gminnych. Prezes Gminnego Centrum Medycznego zarobi **17800 zł brutto** miesięcznie, zamiast dotychczasowych 17000 zł. Obiecała też rozesłać wszystkim radnym audyt szkół firmy ASKO, za który gmina zapłaciła aż **123.000 zł.** To dokument, który przez wiele miesięcy był dla radnych niedostępny.

Radny Śmiertka zapytał o przetarg na działki przy ulicy Czereśniowej, przeciwko któremu podpisało się 572 mieszkańców. Otwarcie ofert zaplanowano na początek maja.

- Czy p.o. burmistrza go wstrzyma? - pytał. Odpowiedzi nie było, a Stanisz zakończył ten wątek, zanim Haładaj zdążyła zabrać głos.

Opozycja chciała publicznej debaty na temat sensacyjnych wydarzeń. Większość zdominowana przez radnych burmistrza konsekwentnie milczała, ale przegłosowywała wszystkie uchwały. Pytanie, czy nowa twarz przy burmistrzowskim biurku oznacza też nowy styl rządzenia, czy raczej wszystko pozostanie bez zmian. O tym przekonamy się wkrótce.

Daniel Długosz



Do prokuratury nie wpłynęło zażalenie burmistrza

Burmistrz Marek Długozima, w dniu 26 marca został zatrzymany i przewieziony do Prokuratury Okręgowej w Opolu, gdzie usłyszał szereg zarzutów, w tym te, dotyczące przyjmowania łapówek. Prokuratura zastosowała wobec niego środki wolnościowe czyli musiał wpłacić 50 tys. zł poręczenia, ma zakaz opuszczania kraju, ma też meldować się na policji. Dodatkowo ma zakaz kontaktu z pracownikami urzędu oraz z innymi wskazanymi osobami, a także **został także zawieszony w czynnościach służbowych Burmistrza Gminy Trzebnica.** Podczas konferencji prasowej Marek Długozima na nasze pytanie w sprawie ewentualnego zażalenia na decyzję prokuratury, odpowiedział, że w gronie swoich prawników rozważa taką drogę. Tymczasem nasza redakcja dowiedziała się, że choć od postawieniu zarzutów minęło już 13 dni, to do prokuratury, do wczoraj nie wpłynęło jeszcze żadne zażalenie od podejrzanego. Burmistrz na jego złożenie miał 7 dni, ale jak wyjaśnił rzecznik prokuratury mogło zostać wysłane pocztą, więc trzeba jeszcze chwilę poczekać.

dd

NOWa powiatowy tygodnik lokalny gazeta trzebnicka
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

Wydawca: NOWAPRESS s.c. Daniel Długosz, Kinga Długosz
Adres wydawcy i redakcji: 55-100 Trzebnica, ul. Armii Krajowej 2B tel. 71 312 19 62 lub 71 387 21 31 redakcja@nowagazeta.pl, nowagazeta.pl
Biuro reklam i ogłoszeń: Ewelina Florek, tel. 601-735-810 reklama@nowagazeta.pl

Druk: Polska Presse o/Sosnowiec
Nakład wydawnictwa: do 4000 egz.
Redaktor Naczelny: Daniel Długosz, tel. 603 666 370
Sekretarz redakcji: Ewelina Florek
Redaguje zespół: Daniel Długosz, Kinga Długosz, Tomasz Nawrot, Marek Tutak
DTP: Daniel Długosz, Ewelina Florek
Grafik: Ewelina Florek

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów, listów i informacji. Za treść reklam i ogłoszeń, listów i polemik, jak również zawartość dodatku TV redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Treść artykułów, wzory reklam i projekty graficzne są chronione prawem autorskim. Rozpowszechnianie bez zgody wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 0eade2d9c0

Zebrali podpisy. Referendum w Trzebnicy coraz bliżej. W tle zarzuty dla burmistrza

Inicjatorzy referendum w sprawie odwołania burmistrza Marka Długozimy zebrali 2203 podpisy. To ponad 300 więcej niż wymagane minimum. W tym tygodniu wniosek trafi do Komisarza Wyborczego we Wrocławiu. Zanim jednak do tego doszło, burmistrz został zatrzymany przez policję i usłyszał zarzuty karne. Grozi mu do 10 lat więzienia.

Pełnomocnik komitetu referendalnego, radny Marcin Raczyński, ogłosił na Facebooku, że zbiórka podpisów zakończyła się sukcesem. Wymagany próg 1870 podpisów został przekroczony, a liczba złożonych podpisów wyniosła 2203. Akcja jeszcze trwa.

- Za każdą z tych liczb stoi człowiek, jego odwaga, troska i wiara, że warto działać dla dobra naszej społeczności - napisał Raczyński, dziękując mieszkańcom za zaangażowanie.

Zbiórka trwała od 14 lutego. Przez niemal dwa miesiące kilkadziesiąt osób chodziło od drzwi do drzwi, organizowało punkty zbiórek i prowadziło rozmowy z mieszkańcami. Inicjatorzy od początku zwracali uwagę, że część mieszkańców miała wiele obaw.

- Wszyscy wiemy, że ludzie boją się podpisywać. Boją się polubić post, udostępnić informację, powiedzieć głośno, że mają inne zdanie - mówiła podczas konferencji prasowej Iwona Adamczyk, jedna z organizatorek akcji.



Zatrzymanie burmistrza

Finisz akcji referendalnej zbiegł się z wydarzeniem, które wstrząsnęło gminą. 26 marca, około godziny 6.05, pod dom burmistrza Marka Długozimy podjechał samochód z funkcjonariuszami Wydziału do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu. Włodarz, rządzący Trzebnicą od 2006 roku, został zatrzymany i przewieziony do Prokuratury Okręgowej w Opolu, gdzie usłyszał zarzuty karne.

Prokuratura zarzuca Długozimie, że w latach 2015–2019 wydatkował gminne pieniądze na cele prywatne, m.in. zlecał ustnie utwardzanie dróg na prywatnych nieruchomościach, z pominięciem procedur przetargowych. Łączna kwota to według śledczych ponad 2 miliony złotych. Do tego dochodzi siedem przypadków przyjmowania korzyści majątkowych od pracowników urzędu. Według prokuratury, burmistrz miał uzależniać przyznanie nagrody uznaniowej od oddania mu jej części.

Za zarzucane czyny grozi od roku do 10 lat pozbawienia wolności. Burmistrz nie przyznał się do żadnego z zarzutów i złożył lakoniczne wyjaśniania. Wobec Długozimy zastosowano poręczenie majątkowe w wysokości 50 tysięcy złotych, dozór policji, zakaz opuszczania kraju oraz zakaz kontaktowania się z pracownikami urzędu. Został też zawieszony w czynnościach służbowych. Jego obowiązki przejęła zastępca burmistrza Krystyna Haładaj.

Zatrzymanie to efekt śledztwa trwającego od 2019 roku. Przypomnijmy, że w marcu 2026 roku sąd skazał już dwie urzędniczki trzebnickiego magistratu, Iwonę D. i Monikę K.-F., za wyprowadzanie pieniędzy z budżetu gminy przez fikcyjne faktury. Obie zdecydowały się na współpracę z prokuraturą i ujawniły informacje, o których organa ścigania wcześniej nie wiedziały. Sąd uznał ich zeznania za wiarygodne.

W cieniu referendum

Ostatnie tygodnie zbiórki nie należały do spokojnych. Przewodniczący rady miejskiej Mateusz Stanisz opublikował post, w którym sugerował nieprawidłowości przy zbieraniu podpisów, nie podając ani jednego nazwiska, ani żadnego dokumentu potwierdzającego zarzuty. Raczyński określił to wprost jako *„kłamliwe insynuacje podane bez żadnych dowodów”.*

Równolegle burmistrz prowadził kampanię ostrzegającą przed podawaniem numerów PESEL, danych standardowo wymaganych przy każdym wniosku referendalnym w Polsce. Inicjatorzy wielokrotnie wyjaśniali, że zebrane podpisy trafiają wyłącznie do Komisarza Wyborczego we Wrocławiu, a nie do urzędu miejskiego.

Na terenie gminy usunięto też część banerów komitetu referendalnego. Przy jednym ze sklepów dyrektor gminnej spółki Ergo próbował zabrać kilkadziesiąt egzemplarzy bezpłatnej gazetki poświęconej referendum. W mieście pojawiły się niebieskie plakaty informujące, że Prawo i Sprawiedliwość nie popiera referendum, ale banery były z logo gminy zamiast partyjnym. Kto je sfinansował, do dziś nie wiadomo. Burmistrz i poseł Paweł Hreniak nie odpowiedzieli na pytania redakcji, ale powiatowy szef PiS Janusz Szydłowski, powiedział nam, że PiS tych banerów nie wieszał, choć zgadza się z ich treścią.



Takie plakaty na FB pokazali inicjatorzy referendum

Co dalej?

Złożenie wniosku do Komisarza Wyborczego uruchamia kolejny etap procedury. Komisarz musi zweryfikować p odpisy i jeśli nie stwierdzi nieprawidłowości, rozpisuje referendum podając dokładny termin. Co ważne, komisarz wyborczy na sprawdzenie i wydanie postanowienia ma 30 dni, od złożenia przez mieszkańców wniosku i list z podpisami. Kiedy referendum może zostać przeprowadzone?

Zakładając, że zebrane podpisy są prawidłowe, komisarz ma 50 dni od wydania postanowienia o przeprowadzeniu referendum. Głosowanie musi odbywać się w niedzielę. To oznacza, że jeśli komitet referendalny dostarczy wniosek wraz z podpisami do 14 kwietnia, to referendum może się odbyć w dniach od 15 maja do 4 lipca. Wydaje się też, że komisarz raczej nie będzie zwlekał z wyznaczeniem terminy, więc można przypuszczać, że referendum będzie mogło się odbyć, na przełomie maja i czerwca tego roku.

Aby głosowanie było wiążące, do urn musi pójść co najmniej 6184 mieszkańców, czyli 3/5 liczby głosujących w poprzednich wyborach samorządowych. Za odwołaniem burmistrza musi opowiedzieć się ponad połowa głosujących, czyli co najmniej 3093 osoby. Jeśli te warunki zostaną spełnione, nastąpi odwołanie burmistrza. Jeśli do tego dojdzie, w gminie zostanie wyznaczony komisarz. Wskaże go szef KPRM czyli premier. Funkcję będzie sprawował do czasu rozpisania nowych wyborów na burmistrza.



Inicjatorzy referendum wskazują na szereg zarzutów wobec burmistrza: brak operatu uzdrowiskowego mimo wieloletnich i kosztownych starań, pusty budynek przy ul. Stawowej zakupiony za 7,8 mln zł, problemy z komunikacją publiczną w sołectwach oraz planowaną likwidację szkoły w Masłowie. To te same sprawy, o których od lat pisała „NOWa Gazeta Trzebnicka”.

Teraz do tych zarzutów dochodzą te, postawione przez prokuraturę.

Marcin Raczyński zapowiedział, że wniosek zostanie złożony w przyszłym tygodniu. Akcja zbiórki formalnie trwa nadal, a każdy kolejny podpis zostanie dołączony do dokumentacji.

Daniel Długosz

Podpisy złożymy już w tym tygodniu

Rozmawiamy z Marcinem Raczyńskim pełnomocnikiem akcji referendalnej.

NOWa: Zebraliście Państwo już wystarczającą liczbę podpisów, czy to oznacza, że w Trzebnicy odbędzie się referendum?

Marcin Raczyński: - Tak, już w ubiegłym tygodniu zebraliśmy wystarczającą liczbę podpisów – ponad 2200, czyli wyraźnie powyżej wymaganego progu 1870. Oznacza to, że pierwszy etap procedury referendalnej mamy za sobą. Wniosek o przeprowadzenie referendum w sprawie odwołania burmistrza Marka Długozimy zostanie złożony do Komisarza Wyborczego we Wrocławiu w tym tygodniu. Od momentu jego złożenia wkroczymy w drugi etap formalnej procedury referendalnej. Chciałbym w tym miejscu podkreślić, iż ostatnie tygodnie pokazały, że mieszkańcy naprawdę chcą mieć wpływ na przyszłość naszej gminy i nie boją się brać za nią odpowiedzialności. Chcielibyśmy bardzo za to podziękować. To dzięki zaangażowaniu i determinacji mieszkańców udało się osiągnąć ten wynik. Każda osoba, która poparła referendum, każdy kto poświęcił czas na zbieranie podpisów, każda rozmowa i każdy gest wsparcia miały tutaj ogromne znaczenie. Dzięki mieszkańcom udało się zrobić ten ważny krok.



Jak Pan sądzi, na kiedy referendum może zostać wyznaczone?

- Decyzja o terminie referendum należy do Komisarza Wyborczego we Wrocławiu. Jednak patrząc na możliwe terminy wynikające z zapisów ustawy, wydaje się, że najbardziej realny będzie przełom maja i czerwca. Może nawet połowa maja.

Czy zatrzymanie i zarzuty dla burmistrza mogą spowodować, że mieszkańcy chętniej wezmą udział w referendum nad odwołaniem burmistrza?

- Z pewnością zatrzymanie i poważne zarzuty, które prokuratura postawiła zawieszonemu już burmistrzowi Markowi Długozimie, mogą wpłynąć na wynik referendum i na frekwencję. My jednak nadal będziemy skupiali się przede wszystkim na kwestiach związanych z dotychczasowym złym zarządzaniem naszą gminą oraz pokazaniem, że standardy samorządności powinny być zupełnie inne. Ostatnie lata w naszej gminie to pasmo porażek związanych ze zwrotem lub rezygnacją z milionowych dotacji, niegospodarnym wydawaniem ogromnych publicznych środków, lekceważeniem realnych potrzeb mieszkańców, niedotrzymywaniem obietnic czy też wieloletnimi kłamstwami dotyczącymi projektu „Trzebnica-Zdrój”. Przykrywanie oczywistych niepowodzeń tępą propagandą umieszczaną w Panoramie Trzebnickiej było ostatnio chyba jedynym skutecznym działaniem Marka Długozimy. Mieszkańcy jednak zaczynają dostrzegać, że to nie tak powinno wyglądać. Zarzuty prokuratury są jedynie dopełnieniem tej oceny działań. Gmina Trzebnica może być naprawdę lepsza!

Daniel Długosz

eprasa.pl 0eade2d9c0

Nr 15 (1532) 9 – 15 IV 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: 693-44-61-41

Piotr Ciesielski nowym zastępcą komendanta



FOT. KOMENDA PPSP W TRZEBNICY

Zmiana w kierownictwie trzebnickiej straży pożarnej stała się faktem. Od wczoraj stanowisko zastępcy Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Trzebnicy objął młodszy brygadier Piotr Ciesielski.

Decyzja o powołaniu zapadła na szczeblu wojewódzkim. Akt nominacji wręczył nadbrygadier Marek Hajduk, Dolnośląski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej. Uroczystość odbyła się 31 marca 2026 roku w siedzibie Komendy Wojewódzkiej PSP we Wrocławiu.

Objęcie funkcji przez mł. bryg. Piotra Ciesielskiego oznacza zmianę w ścisłym kierownictwie trzebnickiej komendy. To właśnie od 1 kwietnia 2026 roku oficjalnie pełni on obowiązki zastępcy Komendanta Powiatowego PSP w Trzebnicy.

TN

Łabędź, który nie potrzebował pomocy. I sarna, która potrzebowała

2 kwietnia strażacy dwukrotnie ruszyli z pomocą zwierzętom, jednak z różnym skutkiem.

Rano w Brzeziu na straż zgłoszono że w akwenie wodnym pływa łabędź. Obawiano się, że nogi ptaka mogą być czymś skrępowane. Na miejsce przybyły 3 zastępy straży, obecna była już straż miejska. Najpierw ratownicy zaczęli obserwacje za pomocą lornetki, jednak nie udało się jednoznacznie stwierdzić, że nogi łabędzia są czymś skrępowane. Postanowiono zwodować łódkę płaskodenną i ostrożnie ruszono w stronę ptaka. Ten jednak, najwyraźniej nie doceniając starań ratowników, odfrunął, zanim udało się go dokładniej sprawdzić.



FOT. FREEPIK.COM

Kilka godzin później, w Morzęcinie Wielkim, sytuacja była już poważniejsza. W rowie utknęła sarna, która nie mogła samodzielnie się wydostać. Strażacy ostrożnie wyciągnęli zwierzę. Okazało się, że ma złamaną nogę. Na miejsce wezwano weterynarza, który przejął opiekę nad sarną i zabrał ją ze sobą.

kd

KRONIKA STRAŻACKA

Pożar wewnątrz drzewa

W południe 1 kwietnia strażacy zostali wezwani do Pęgowa, gdzie w wyniku styku z przewodami elektrycznymi pod napięciem zajęło się wnętrze wierzby. Pogotowie energetyczne odłączyło zasilanie na linii, po czym strażacy podali jeden prąd wody i ugasili pożar. Działania dwóch zastępów trwały półtorej godziny.

Pożar w kuchni podczas remontu

1 kwietnia, przed godziną 15, strażacy wyjechali do budynku jednorodzinnego w Żmigrodzie, gdzie podczas prac remontowych zajęła się płyta meblowa w pomieszczeniu kuchennym. Pracownik zdążył opuścić budynek przed przyjazdem służb i nie wymagał pomocy medycznej. Na miejscu zakręcono główny zawór gazu i odłączono zasilanie elektryczne, następnie podano jeden prąd wody. Po ugaszeniu pożaru trzykrotny pomiar miernikiem wielogazowym nie wykazał zagrożenia. Działania trzech zastępów trwały niespełna półtorej godziny.

Trabant, meble i gazety

Wieczorem 2 kwietnia w Kobylicach, na z jednej posesji przy ul. Trzebnickiej, zajęły się drewniane pozostałości po meblach lub ogrodzeniu, wrak Trabanta oraz gazety. Pożar obejmował obszar łącznie około 10 m² w rogu działki, z dala od okolicznych budynków. Trzy zastępy podały jeden prąd wody, dogasiły zarzewia i zakończyły działania w nieco ponad pół godziny.

Linia uszkodzona przez ciężarówkę

Po godzinie 20, 2 kwietnia, strażacy zabezpieczali miejsce w Krynicznie, gdzie linia telekomunikacyjna leżała na poboczu, częściowo zerwana, częściowo zsunięta ze słupów. Z relacji mieszkańców wynikało, że szkodę wyrządził wjeżdżający na posesję samochód ciężarowy jeszcze rano. Słup pochylony był w kierunku pasa zieleni. Kierujący działaniami ratowniczymi potwierdził, że linia ani słup nie stwarzają zagrożenia dla ruchu samochodów i pieszych. Teren dodatkowo oznaczony był taśmą ostrzegawczą. Udało się ustalić, że serwis przyjedzie na miejsce za około 4 do 5 godzin. Działania 2 zastępów straży trwały godzinę.

Opony i przyczepa w ogniu

Późnym wieczorem, 2 kwietnia, w Gatce strażacy zastali palące się odpady z gospodarstwa rolnego - opony, drewniano-metalową przyczepę i tworzywa sztuczne. W miejscu zdarzenia nie znajdowały się osoby postronne. Ogień trawił odpady w odległości około 50 metrów od lasu. Miejsce pożaru wielokrotnie przelano wodą na całej powierzchni, polewając również najbliższe otoczenie. Działania trzech zastępów trwały nieco ponad dwie godziny.

Seria pożarów sadzy w kominach

W ciągu dwóch dni strażacy trzykrotnie wyjeżdżali do pożarów sadzy w przewodach kominowych. 3 kwietnia po południu sześć zastępów interweniowało w Powidzku, a wieczorem kolejne sześć w Trzebnicy - w obu przypadkach mieszkańcy opuścili domy przed przyjazdem służb. 4 kwietnia po południu cztery zastępy gasiły sadze w Blizocinie. We wszystkich trzech zdarzeniach działania przebiegały podobnie: podawano prąd wody przez lancę kominową, strącano palącą się sadzę szczotką i wynoszono ją na zewnątrz, po czym przewietrzano budynek. Trzykrotne pomiary miernikiem wielogazowym wykazały 0 ppm tlenku węgla, a kamera termowizyjna nie ujawniła ukrytych ognisk pożaru. Każdą akcję zakończono po około dwóch godzinach.

Ogień na poddaszu, dach do rozbiórki

Około godziny 5 rano, 6 kwietnia, pięć zastępów zostało zadysponowanych do budynku jednorodzinnego w Strzeszowie. Na miejscu stwierdzono, że pożarem objęte jest poddasze budynku, dach oraz dwie wiaty drewniano-blaszane na zewnątrz, przy których stał palący się samochód osobowy. Jedyna mieszkanka budynku przebywała w tym czasie u rodziny w sąsiedztwie - nikt nie ucierpiał.

Strażacy odłączyli zasilanie elektryczne i wprowadzili rotę gaśniczą z aparatami oddechowymi do wnętrza budynku, podając prąd wody bezpośrednio na poddasze. Równolegle gaszone były wiaty. Z budynku wyniesiono butlę z gazem propan-butan, nie była ona poddana działaniu ognia, pożar ograniczał się do poddasza. Po zlokalizowaniu pożaru i rozstawieniu podnośnika hydraulicznego okazało się, że dogaszenie więźby dachowej jest niemożliwe bez demontażu pokrycia. Strażacy rozebrali część dachu, co pozwoliło dotrzeć do wszystkich zarzewi. Budynek sprawdzono kamerą termowizyjną, która nie wykazała dalszych zagrożeń. Działania pięciu zastępów trwały cztery godziny.

Pożar plastikowego kontenera

6 kwietnia, o godzinie 9:30, strażacy dostali wezwanie do Zawoni, gdzie palił się kontener wraz z jego zawartością. Kontener o pojemności około 1000 litrów wykonany był z plastiku. Jeden prąd wody wystarczył do ugaszenia ognia. Następnie rozgarnięto pozostałości, żeby dogasić wszystkie zarzewia. Działania jednego zastępu zakończyły się po pół godziny.

Siedem interwencji w tydzień

1 kwietnia wieczorem dwa zastępy gasiły około 10 arów w Brzeźnie, akcja trwała godzinę. Następnego dnia, 2 kwietnia, seria interwencji rozciągnęła się na całe popołudnie: w Siemianicach ogień objął około 200 m² nieużytków (3 zastępy, godzina), we Wszemirowie płonęło około 40 arów w bezpośrednim sąsiedztwie budynku firmy Euro-System Wall Solutions - dwa zastępy podały dwa prądy wody i po godzinie dokładnie sprawdziły teren. W Obornikach Śląskich jeden zastęp dogasił zaledwie ar nieużytków w pół godziny, a w Strupinie kolejny gasił 30 arów przez niespełna godzinę. 5 kwietnia dwa zastępy wróciły do Obornik Śląskich, gdzie tym razem płonęło około 5 arów, tutaj interwencja trwała pół godziny. Tydzień zamknęła najtrudniejsza akcja: 6 kwietnia w Sędzicach ogień rozszedł się na blisko 1 hektar, a silny wiatr utrudniał opanowanie pożaru. Cztery zastępy przez ponad półtorej godziny walczyły z ogniem prądem wody i tłumicami.

oprac. KD

Z Gminy Zawonia...

Koniec kadencji Gminnej Rady Seniorów

W marcu dobiegła końca kadencja Gminnej Rady Seniorów. Członkowie rady pracowali przez 3 lata. *„Rada była nie tylko głosem doradczym, ale przede wszystkim partnerem w tworzeniu lepszej codzienności dla starszych mieszkańców”* - podkreśla gmina. Kadencja Rady Seniorów 2023-2026 dobiegła końca, jednak wciąż trwa nabór do nowej kadencji. Zgłoszenia przyjmowane są do 29 kwietnia.

Wspólne sprzątanie okolicy

Sołectwo Budczyce zaprasza wszystkich mieszkańców do wspólnego sprzątania okolicy. Start 11 kwietnia (sobota) o godzinie 11 na placu zabaw. Wystarczy zabrać dobry humor, worki i rękawiczki będą zapewnione przez organizatorów.

Przedstawienie wielkanocne

Dzieci z 2 klasy Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zawoni przygotowały przedstawienie wielkanocne. Na wydarzeniu pojawili się przedstawiciele gminy i wójt. Mali artyści recytowali, śpiewali oraz przygotowali układ synchroniczny z kołami. Uczniowie zaprezentowali się na najwyższym poziomie.

red

eprasa.pl 0eade2d9c0

Ruszył proces w głośnej sprawie trzebnickiego szpitala.

Były fizjoterapeuta stanął przed sądem

W Sądzie Rejonowym w Trzebnicy rozpoczął się proces Sebastiana D., byłego pracownika szpitala im. Św. Jadwigi Śląskiej, któremu prokuratura zarzuca m.in. uporczywe nękanie pracownic oraz doprowadzenie jednej z kobiet do poddania się czynności seksualnej. To jedna z najgłośniejszych spraw ostatnich lat w powiecie trzebnickim i to nie tylko ze względu na charakter zarzutów, ale także na kontekst funkcjonowania placówki i reakcje jej kierownictwa.

Rozprawa za zamkniętymi drzwiami

Pierwsza rozprawa rozpoczęła się we wtorek (7 kwietnia) o godzinie 10.20. Na sali sądowej pojawił się oskarżony wraz z obrońcami, prokurator, część pokrzywdzonych kobiet reprezentowanych przez pełnomocnika, a także bliscy dwóch pozostałych.

Jeszcze przed rozpoczęciem właściwego postępowania obrońcy Sebastiana D. złożyli wniosek o wyłączenie jawności rozprawy. Sędzia Maciej Pruszyński przychylił się do tego wniosku. Oznacza to, że cały proces będzie toczył się bez udziału publiczności i mediów, a szczegóły zeznań, zgromadzone dowody oraz przebieg postępowania nie będą ujawniane.

Dla opinii publicznej oznacza to ograniczony dostęp do informacji. Znany będzie jedynie finał sprawy czyli wyrok, którego można spodziewać się najwcześniej za kilka miesięcy.

Od śledztwa dziennikarskiego do aktu oskarżenia

Sprawa, która dziś znalazła swój finał na sali sądowej, zaczęła się wiele miesięcy wcześniej. Pierwsze sygnały o niepokojących zdarzeniach w oddziale rehabilitacji trzebnickiego szpitala docierały do dziennikarzy już wiosną. Kobiety kontaktowały się w warunkach anonimowości, często spotykając się w miejscach, gdzie jak podkreślały, nikt nie mógł ich zobaczyć.

Pracownice mówiły o strachu, poczuciu bezradności i braku wsparcia ze strony przełożonych. Obawiały się nie tylko o własne bezpieczeństwo, ale również o pracę. Z ich relacji wynikało, że problem narastał miesiącami, a reakcje kierownictwa były w ich ocenie, niewystarczające.

Sprawę opisała „Nowa Gazeta Trzebnicka" i „Gazeta Wyborcza". W między czasie zajmowała się ją już prokuratura. Postępowanie zostało przeniesione z Trzebnicy do Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia - Śródmieścia.

Zarzuty: nękanie i przestępstwo seksualne



Trzebnicki szpital

Po kilku miesiącach i zebraniu wielu dowodów, śledczy zdecydowali o postawieniu Sebastianowi D. kilku zarzutów dotyczących pięciu pokrzywdzonych kobiet.

- Trzy czyny dotyczą uporczywego nękania trzech pokrzywdzonych w okresie od grudnia 2023 roku do lutego 2024 roku, które polegało na wielokrotnym naruszeniu ich nietykalności cielesnej poprzez m.in. łapanie ramieniem za szyję, dotykanie swoim ciałem ciał pokrzywdzonych, dociskanie do ściany i przytrzymywanie, a w przypadku jednej z pokrzywdzonych także na wypowiadaniu w trakcie poszczególnych zdarzeń słów o zabarwieniu erotyczno - seksualnym, które to zachowania wzbudziły u pokrzywdzonych uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, poniżenia i udręczenia oraz istotnie naruszyło ich prywatność, tj. czynów z art. 190a § 1 k.k. i art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. - informowała prokurator **Karolina Stocka-Mycek,** rzecznik prasowy prokuratury okręgowej i dodała:

- Ponadto podejrzanemu zarzuca się, że w dniu 20 sierpnia 2024 roku doprowadził podstępem i wbrew woli, pokrzywdzoną do poddania się innej czynności seksualnej poprzez opuszczenie bez uprzedzenia i jej zgody bielizny w trakcie wykonywanych czynności rehabilitacyjnych oraz dotykanie jej okolic intymnych, tj. czyn z art. 197 § 2 k.k. oraz że na przełomie grudnia 2023 roku i stycznia 2024 roku naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonej poprzez złapanie jej od tyłu za szyję, przyciśnięcie i zmuszenie do pochylenia się w kierunku ziemi, tj. czyn z art. 217 § 1 k.k. W trakcie przesłuchania w charakterze podejrzanego Sebastian D. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Złożył obszerne wyjaśnienia, które są weryfikowane przez Prokuraturę. Biorąc pod uwagę charakter i zakres popełnionych czynów oraz sposób zachowania się podejrzanego, prokurator podjął decyzję o ściganiu czynów z art. 217 § 1 k.k. z oskarżenia publicznego. Zgodnie bowiem z Kodeksem karnym czyn ten jest czynem ściganym z oskarżenia prywatnego. Za zarzucane podejrzanemu czyny grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat.

Relacje pracownic: „Nie można było przejść korytarzem"

Zebrany przez dziennikarzy materiał pokazuje skalę napięcia, jakie panowało na oddziale rehabilitacji. Pracownice opowiadały nam o sytuacjach, które jeśli potwierdzą się w sądzie, mogą świadczyć o powtarzającym się schemacie zachowań.

- Nie można było przejść korytarzem, żeby nie dotknął, nie złapał za biodra czy talię - relacjonowała jedna z kobiet. Inne mówiły o przytrzymywaniu rąk, chwytaniu za szyję, dociskaniu do ściany czy wykonywaniu niechcianych „masaży".

Jedna z najbardziej wstrząsających relacji dotyczy sytuacji, w której pracownica została, według świadków, przyciśnięta do ściany, a sprawca miał ocierać się o nią i szeptać coś do ucha.

Z kolei pacjent oddziału wspominał o napiętej atmosferze i zachowaniach, które wzbudzały niepokój także wśród osób postronnych.



Sąd wyłączył jawność

Co naprawdę się wydarzyło?

Sebastian D. w rozmowach z dziennikarzami przedstawiał zupełnie inną wersję wydarzeń. Twierdził, że padł ofiarą *„perfidii kobiet"*, a jego zachowania były błędnie interpretowane.

Przyznawał, że mógł dotknąć niektórych pracownic, ale jak tłumaczył, miało to związek z demonstracją technik samoobrony lub specyfiką pracy fizjoterapeuty. Podkreślał również, że początkowo nie było skarg, a pojawiły się one dopiero po kilku miesiącach.

Jego zdaniem konflikt miał wynikać z różnic w podejściu do pracy i wprowadzanych zmian organizacyjnych.

Kontrowersje wokół reakcji szpitala

Równolegle do zarzutów wobec byłego pracownika pojawiły się poważne pytania o działania dyrekcji szpitala. Część pracownic twierdziła, że zgłaszała problem przełożonym, jednak nie spotkała się z adekwatną reakcją.

W relacjach pojawiały się zarzuty bagatelizowania sprawy, a także sytuacje, które kobiety odbierały jako próbę ich ośmieszenia lub podważenia wiarygodności. Jedna z wypowiedzi, przypisywana dyrekcji - *„tyle kobiet, a z jednym facetem sobie nie umiecie poradzić"* - stała się symbolem tych napięć. Jarosław Maroszek, ówczesny dyrektor szpitala zaprzeczał, by takie słowa padły.

Z czasem konflikt miał się pogłębiać. Kobiety opowiadały o nagłych zmianach grafików, utrudnieniach w urlopach czy kierowaniu niektórych pracownic do cięższych obowiązków. Część z nich ostatecznie odeszła z pracy lub trafiła na zwolnienia lekarskie.

Dyrekcja odpierała te zarzuty, podkreślając, że podejmowała działania wyjaśniające, a sytuacja była niejednoznaczna i trudna do rozstrzygnięcia na podstawie dostępnych informacji.

Sprawa szersza niż jeden proces

Choć dziś sprawa trafiła na wokandę, jej znaczenie wykracza poza sam proces karny. Dotyczy bowiem nie tylko indywidualnych zarzutów wobec jednego pracownika, ale także funkcjonowania instytucji publicznej, relacji w miejscu pracy oraz mechanizmów reagowania na zgłoszenia o nadużyciach.

Trzebnicki szpital od lat cieszy się dużą renomą, m.in. dzięki działalności oddziału replantacji kończyn, znanego w całej Europie. Tym większe poruszenie wywołały doniesienia o wydarzeniach na oddziale rehabilitacji.

Co dalej?

Ze względu na wyłączenie jawności, dalszy przebieg procesu odbędzie się za zamkniętymi drzwiami. Nie poznamy więc dowodów jakie zgromadziła prokuratura i jak się będzie bronił oskarżony.

Na wyrok będzie trzeba zapewne długo poczekać. Jednak już teraz wiadomo, że będzie on miał istotne znaczenie nie tylko dla stron postępowania, ale także dla lokalnej społeczności, która od miesięcy śledziła rozwój tej sprawy.

Daniel Długosz

eprasa.pl 0eade2d9c0

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWA gazeta trzebnicka
Nr 15 (1532) 9 IV – 15 IV 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: 693-44-61-41

220 tys. zł trafiło do wykonawcy. Teraz walczy o dom dla siebie i syna

Sprzedała mieszkanie, kupiła działkę i chciała zbudować dom dla siebie oraz niepełnosprawnego syna. Po wpłacie pierwszej transzy kredytu wykonawca zniknął, a dziś kobieta została z niedokończoną inwestycją, długiem i widmem utraty działki.

Miała zbudować mały dom i wreszcie odetchnąć. Zamiast nowego początku została z kredytem, płytą fundamentową i dramatycznym wyścigiem z czasem. Jeśli do przyszłego roku nie doprowadzi budowy do wymaganego etapu, może stracić działkę, na której miała zamieszkać z niepełnosprawnym synem.

Decyzja o budowie domu nie pojawiła się nagle. Była efektem kilku lat walki o spokojniejsze i bezpieczniejsze życie dla niej oraz syna. Kubuś urodził się w 2013 roku. Już wtedy na barki Emilii Pierzanowskiej spadła cała odpowiedzialność za codzienność i przyszłość chłopca. Jak relacjonuje, jej mąż nie zaakceptował faktu, że dziecko jest niepełnosprawne. Powiedział wprost, że nie zamierza pomagać w wychowaniu syna, bo – jak usłyszała – „na taki obrót spraw się nie pisał". Po pewnym czasie małżeństwo zakończyło się rozwodem.

Kobieta została sama z dzieckiem i próbowała ułożyć życie od nowa. Wzięła kredyt na mieszkanie w jednej z miejscowości niedaleko Trzebnicy. Z czasem okazało się jednak, że warunki w bloku nie sprzyjają spokojnemu wychowywaniu niepełnosprawnego syna. Jak opisuje, otoczenie i zachowania części sąsiadów sprawiły, że zaczęła szukać innego rozwiązania. Wtedy pojawił się pomysł, by kupić niewielką działkę na wsi za Trzebnicą i postawić na niej mały drewniany dom – z dala od problemów, w spokojniejszym miejscu, tylko dla niej i Kubusia.



FOT. ZDJĘCIE CZYTELNIKA

To tutaj miał stanąć dom dla kobiety i jej syna. Po tym, jak wykonawca zniknął z pieniędzmi, inwestycja utknęła na etapie płyty fundamentowej

Kredyt i nadzieja

Plan zaczęła realizować krok po kroku. Sprzedała mieszkanie, spłaciła zaciągnięty wcześniej kredyt, a za pozostałe pieniądze kupiła działkę. Znalazła też firmę, która – jak zapewniano – mogła wybudować dom „pod klucz" za kwotę odpowiadającą jej możliwościom kredytowym. Zanim podjęła decyzję, sprawdziła wykonawcę na tyle, na ile była w stanie. Przejrzała wpisy w KRS, opinie, a nawet pojechała zobaczyć jedną z ukończonych wcześniej budów. Ze swoich oszczędności sfinansowała wszystko, co trzeba było przygotować jeszcze przed rozpoczęciem inwestycji: przyłącza, pozwolenia, ogrodzenie, załatwiła wszystkie formalności. Na działce doprowadzona została woda i prąd, powstał projekt oczyszczalni, w Wodach Polskich uzyskała pozwolenie.

– *Kubuś zawsze, gdy jechaliśmy na działkę, choćby po to, żeby ją posprzątać albo wykosić, cieszył się z całego serca, że tu będzie nasz domek. Tym bardziej że obok jest Orlik, a on jest fanem sportu* – relacjonuje kobieta.

W międzyczasie zaczęła starać się o kredyt. Formalności było dużo, a po ich zakończeniu okazało się, że brakuje jej zdolności kredytowej. Ostatecznie współkredytobiorcą została jej dorosła córka. Jak podkreśla matka, od początku było jasne, że to ona będzie spłacała zobowiązanie, a dom w przyszłości i tak miał zostać dla jej dzieci – córki i syna.

W 2023 roku podpisała z niedoszłym wykonawcą umowę wstępną rezerwacyjną, za którą zapłaciła 27 tys. zł. Miała ona gwarantować ustaloną wcześniej cenę budowy. Po przyznaniu kredytu rok później na konto wykonawcy trafiła pierwsza transza w wysokości 200 tys. zł. Właściciel firmy budowlanej – jak wspomina kobieta – był już „w blokach startowych", by po zaksięgowaniu przelewu rozpocząć prace. Miało to tym bardziej przyspieszyć inwestycję, że wcześniej, jeszcze z własnych pieniędzy, sfinansowała wykonanie płyty fundamentowej. Jak przyznaje, wydała na to wówczas praktycznie wszystko, co miała. Zdecydowała się na ten krok, bo obawiała się, że bez tego prace jeszcze bardziej się opóźnią. Nie mogła sobie na to pozwolić. Równoczesne długie opłacanie wynajmowanego mieszkania i spłacanie kredytu na dom zwyczajnie przekraczałoby jej możliwości finansowe. Poza kredytem zapłaciła też podwykonawcy dodatkowe 20 tys. zł za wykonanie płyty – jeszcze zanim otrzymała środki z banku.

Dorobek całego życia

Potem wszystko się zatrzymało.

– *Transza kredytu poszła na konto niedoszłego wykonawcy… i koniec. Najpierw były opóźnienia, potem kolejne opóźnienia, aż w końcu dostałam informację, że niestety ogłaszają upadłość i „do widzenia". Napisał nam SMS-a, że nie wybuduje domu, jest w bardzo złej formie psychicznej, że tego nie udźwignął i jest mu bardzo przykro. Później okazało się, że na OLX i różnych portalach zaczęły pojawiać się ogłoszenia sprzedaży jego samochodów, blach budowlanych, drewna i wszystkiego, co miał, zwolnił projektantów. Podejrzewam, że pozbył się już całego majątku, albo go poprzepisywał* – opowiada.

Jak mówi pani Emilia, w podobnej sytuacji znalazło się łącznie 17 osób. Według ich szacunków wszyscy razem mieli stracić około 3 mln zł. Ona sama uważa jednak, że jest w szczególnie trudnym położeniu. W przeciwieństwie do części pozostałych poszkodowanych nie traktowała tej inwestycji jako dodatkowego przedsięwzięcia czy lokaty kapitału. W jej przypadku chodziło o dorobek całego życia i jedyną realną szansę na stworzenie spokojnego miejsca do życia dla siebie i niepełnosprawnego syna.

Jak relacjonuje, mimo problemów związanych z wcześniejszą działalnością, firma ma nadal funkcjonować pod innym szyldem i dalej oferować usługi budowlane. Jedna z poszkodowanych kobiet spotkała właściciela firmy w Zakopanem. Według tej relacji mężczyzna miał zareagować drwiną i stwierdzić, że wszystko ma już „poukładane" i nikomu nic nie odda. W ocenie poszkodowanych miał też otworzyć nową działalność budowlaną i nadal szukać kolejnych klientów. Jak twierdzą, gdy tylko w internecie pojawiają się opinie z jego nazwiskiem lub nazwą firmy, bardzo szybko pojawiają się groźby oskarżeń o zniesławienie.

Poszkodowani postanowili działać wspólnie. Jak tłumaczy kobieta, indywidualne prowadzenie sprawy byłoby dla wielu z nich zbyt kosztowne, przede wszystkim ze względu na wydatki związane z pomocą prawną. Mimo to, jak mówi, postępowanie utknęło, a przez długi czas nie działo się nic, co dawałoby im poczucie realnego postępu.

– *Nie mogę tego zrozumieć, w głowie mi się to nie mieści, że można komuś tak zabrać dorobek całego życia i świetnie bawić się na wolności. A ja teraz muszę spłacać kredyt do końca życia za człowieka, który śmieje się nam prosto w twarz* – mówi.

Opieszałość prokuratury

Sprawa trafiła nawet do ogólnopolskich mediów. Została pokazana w programie „Państwo w Państwie" telewizji Polsat. Jak jednak podkreśla kobieta, nie przyniosło przełomu. W programie padły słowa, które – jak przyznaje – tylko utwierdziły ją w przekonaniu, że na początku sprawa nie została potraktowana z należytą szybkością.

– *W programie padło, że działania prokuratury powinny być natychmiastowe, żeby zabezpieczyć majątek i tak dalej. Tymczasem postępowanie wszczęto dopiero po roku od naszego zawiadomienia. Minęło już półtora roku, a prokuratura nadal nie postawiła zarzutów* – relacjonuje.

Sprawą zajmuje się prokuratura w Zakopanem, bo właśnie stamtąd pochodziła firma, choć – jak podkreśla kobieta – działalność obejmowała teren całego kraju. Na początku, jeszcze zanim formalnie wszczęto postępowanie, śledczy z Zakopanego poinformowali, że nie zajmują się tego typu sprawami. Potem, jak opisuje, dokumenty i odpowiedzialność za prowadzenie sprawy krążyły między kolejnymi jednostkami.

– *Najpierw Zakopane mówiło, że się tym nie zajmuje. Potem Nowy Targ się tym zajmował, później Nowy Sącz, sprawa zahaczyła nawet o Kraków, a ostatecznie wróciła znowu do Zakopanego. To wyglądało tak, jakby wszyscy przerzucali się gorącym ziemniakiem* – opowiada.

Ostatecznie postępowanie zostało wszczęte, ale – jak słyszy od śledczych – sprawa wymaga gromadzenia obszernego materiału dowodowego. Chodzi m.in. o przesłuchiwanie świadków, którzy nie zawsze stawiają się na wezwania, analizę dokumentów finansowych oraz przygotowanie opinii przez biegłego. Wszystko to, jak zaznacza kobieta, wydłuża postępowanie. Poszkodowani złożyli nawet skargę do Sądu Apelacyjnego na przewlekłość. Otrzymali po 2 tys. zł odszkodowania, ale – jak mówi – poza tym nic więcej się nie wydarzyło.

Bank grozi licytacją

Jak relacjonuje, nawet opinia biegłego finansowego została przygotowana z opóźnieniem. Kobieta przyznaje wprost, że coraz mniej wierzy w to, że uda się odzyskać pieniądze. Jak mówi, przez półtora roku osoba odpowiedzialna za całą sytuację miała wystarczająco dużo czasu, by pozbyć się majątku lub go przepisać. Dla niej jednak najdotkliwsze są nie tylko konsekwencje działań wykonawcy, ale też to, w jakiej sytuacji sama znalazła się dziś wobec banku.

Nie ma środków, by wykonać prace budowlane, na które została już wypłacona pierwsza transza kredytu. To oznacza, że w związku z jej inwestycją pojawił się kolejny, bardzo realny problem.

– *Jeśli nie spełnię warunków, czyli nie postawię domu do stanu surowego zamkniętego w ciągu trzech lat od otrzymania pierwszej transzy kredytu – a termin mija w lipcu przyszłego roku – bank może zlicytować mi działkę. Wtedy nie zostanie mi nic, ani działka, ani dom* – mówi.

Na początku, gdy cała sprawa dopiero wybuchła, rozważała sprzedaż działki i spłatę kredytu. Dwukrotnie nadpłaciła nawet zobowiązanie. Dziś przyznaje, że z perspektywy czasu żałuje tej decyzji, bo te pieniądze mogłyby teraz pomóc w zakupie materiałów budowlanych. Problem polega jednak na tym, że sama działka nie pokrywa wartości kredytu. Nawet po jej sprzedaży musiałaby jeszcze znaleźć środki na spłatę pozostałej różnicy. Jedynym wyjściem jest dokończenie budowy.

Została z problemem sama

Pani Emilia umowę kredytową podpisała z ING Bank Śląski. Jak zareagował na całą tę sytuację? Kobieta nie ukrywa rozczarowania. Jak tłumaczy, w jej przypadku nie zadziałały mechanizmy ochronne, które obowiązują przy klasycznych inwestycjach deweloperskich. Wszystko dlatego, że dom miał powstać nie na działce należącej do dewelopera, ale na jej własnym gruncie.

W praktyce oznacza to, że nie działa tu model, w którym środki trafiają najpierw na rachunek powierniczy i są wypłacane wykonawcy dopiero po zakończeniu kolejnych etapów prac. Jak mówi, z punktu widzenia banku oznacza to, że nie bierze on odpowiedzialności za to, co stało się później z tymi środkami.

Kobieta wielokrotnie pisała do banku i próbowała wyjaśniać swoją sytuację. Z odpowiedzi, jakie otrzymywała, wynikało jednak, że choć bank współczuje jej położenia, nie zamierza zmieniać zasad wynikających z umowy kredytowej. Jak relacjonuje, możliwe są jedynie techniczne rozwiąza-

eprasa.pl 0eade2d9c0

nia związane z samym zobowiązaniem, takie jak rozłożenie rat w inny sposób czy negocjowanie warunków spłaty. Nie rozwiązuje to jednak sedna problemu – kredyt i tak trzeba spłacać.

Pani Emilia nie może też liczyć na wsparcie bliskich. Jak mówi, ojciec już nie żyje, a matka nigdy nie interesowała się losem swoich dzieci. Została więc z całym ciężarem tej sytuacji praktycznie sama.

– *Chciałam polepszyć synowi warunki, a teraz wynajmujemy domek letniskowy w Golędzinowie* – mówi.

To właśnie tam dziś mieszka z Kubą. Jak opisuje, warunki są bardzo skromne. Domek ma około 30 metrów kwadratowych. W praktyce to jedno pomieszczenie, w którym dla chłopca wydzieliła osobną przestrzeń za dużą szafą.

– *Nie narzekam, bo ten domek jest naprawdę cudowny, tylko że maleńki i po prostu nie nadaje się do całorocznego mieszkania. To przecież domek letniskowy. Widać było to choćby zimą. Gdy byliśmy kiedyś u kogoś na wigilii i wróciliśmy do domu, mieliśmy w środku trzy stopnie* – opowiada.

Ruszyła zbiórka

Jak podkreśla, największym problemem jest dziś brak przestrzeni i brak perspektywy. Syn rośnie, a obecne warunki nie dają im możliwości normalnego funkcjonowania na dłuższą metę. Sama spłata kredytu również nie rozwiązałaby całego problemu. Nawet gdyby udało się zamknąć zobowiązanie, wciąż pozostałoby pytanie, gdzie i jak dalej mają mieszkać.

Kobieta przyznaje, że od miesięcy żyje w ogromnym stresie. Jak mówi, praktycznie nie śpi. Mimo to nie chce jeszcze całkowicie przekreślać tej historii. Coraz mniej wierzy natomiast, że realną pomoc przyniesie jej postępowanie karne. Dlatego wraz z przyjaciółmi zaczęła szukać innego rozwiązania – takiego, które pozwoliłoby uratować inwestycję przynajmniej na tyle, by spełnić warunki stawiane przez bank.

Chodzi o doprowadzenie budowy do stanu surowego zamkniętego. Jeśli to się uda, bank będzie mógł wypłacić drugą transzę kredytu, a to otworzyłoby drogę do dalszego wykańczania domu.

– *Dlatego razem z przyjaciółmi i wolontariuszami ruszyliśmy z akcją budowlaną. Zbieramy materiały budowlane i środki na postawienie domu do stanu surowego zamkniętego – dokładnie w takim zakresie, jaki jest potrzebny, żeby bank uznał, że spełniliśmy warunki umowy, a potem wypłacił drugą transzę, dzięki której można byłoby dalej wykańczać dom* – mówi.

W organizację akcji zaangażowały się już konkretne osoby. Jak relacjonuje kobieta, profesjonalny kosztorysant budowlany, działający jako wolontariusz, przygotował szczegółową listę materiałów potrzebnych do zbiórki. Zestawienie zostało umieszczone na stronie internetowej poświęconej całej akcji. Do dyspozycji jest również kierownik budowy, który zadeklarował pomoc pro bono i pozostaje w gotowości, by poprowadzić inwestycję, gdy tylko uda się zebrać materiały i znaleźć wykonawcę.

Całe przedsięwzięcie odbywa się pod patronatem Fundacji Avalon. Jak tłumaczy kobieta, to właśnie fundacja pomaga przeprowadzić akcję w sposób uporządkowany, przejrzysty i formalnie bezpieczny. Chodzi o to, by wszelka pomoc – zarówno finansowa, jak i rzeczowa – odbywała się legalnie i transparentnie.

To ważne również dla osób oraz firm, które chciałyby się zaangażować. Jeśli ktoś zdecyduje się przekazać darowiznę, fundacja podpisuje odpowiednią umowę, co pozwala rozliczyć taką pomoc zgodnie z obowiązującymi przepisami. Jak podkreśla kobieta, zależy jej na tym, by od początku wszystko odbywało się uczciwie i przejrzyście.

Czasu jest mało

Najbardziej potrzebni są dziś ludzie, którzy mogliby pomóc konkretnie – przekazując materiały budowlane, albo wykonując część prac. Chodzi przede wszystkim o tych, którzy byliby gotowi wesprzeć budowę drewnianego domu szkieletowego. Szacowany koszt inwestycji wykonania stanu surowego to około 220 tys. zł. Kobieta nie ukrywa, że sama nie jest w stanie udźwignąć takiego ciężaru finansowego.

– *Bo niestety już kompletnie nie wierzę w nasz wymiar sprawiedliwości* – przyznaje.

Dlatego cała nadzieja przeniosła się dziś z sal sądowych na zwykłą ludzką pomoc. Przy tworzeniu akcji wsparcia pomogli jej także znajomi. Jak mówi, 13-to letni syn jej przyjaciółki, Kacper – zupełnie sam, od podstaw stworzył stronę internetową, na której zebrano wszystkie najważniejsze informacje: listę materiałów, opis sytuacji i szczegóły dotyczące wsparcia. To właśnie tam ma się też pojawiać informacja o osobach i firmach, które zdecydują się pomóc. Na stronie zbiórki umieszczono szczegółowe informacje, a także skany dokumentów – m.in. z prokuratury i od adwokata – które mają potwierdzać, że cała sprawa jest autentyczna. Jak przyznaje kobieta, to ważne, bo wiele osób obawia się dziś internetowych oszustw i z rezerwą podchodzi do podobnych apeli.

Jak podkreśla, nie ma dziś zbyt wiele do zaoferowania w zamian poza wdzięcznością i możliwością pokazania tych osób lub firm w mediach społecznościowych oraz na stronie internetowej akcji. Dla niej jednak najważniejsze jest jedno – by udało się uratować budowę, zanim będzie za późno.

Została uruchomiona zrzutka. Na Facebooku prowadzony jest także bazarek. Dochód ze sprzedaży na nim również trafia na wsparcie budowy.

– *Skupiam się po prostu na tym, żeby uzbierać pieniądze i materiały, żeby ten dom postawić, bo na to mamy jeszcze jakiś wpływ. Od kilku tygodni rozsyłam maile do firm budowlanych, składów drewna, producentów, dostawców, wykonawców i wszystkich, których podpowiada mi google, którzy działają w branży, z prośbą o pomoc. Niestety nie ma żadnego odzewu. Nikt nawet nie zapytał o szczegóły, nikogo to nie rusza. Na prokuraturę już naprawdę nie wiem, czy mam jeszcze jakikolwiek pomysł* – mówi.

Tym bardziej, że nawet ewentualny korzystny finał sprawy w sądzie nie daje dziś gwarancji, że uda się odzyskać pieniądze. Kobieta ma świadomość, że nawet jeśli zapadnie wyrok po jej myśli, pozostaje pytanie, czy wykonawca będzie wypłacalny i czy komornik będzie miał z czego skutecznie prowadzić egzekucję.

Deklaracje banku a rzeczywistość

W tej sprawie skierowaliśmy pytania do ING Banku Śląskiego. Chodziło o to, czy w tak wyjątkowych sytuacjach bank przewiduje jakiekolwiek wsparcie dla klientów, którzy padli ofiarą nieuczciwego wykonawcy, czy możliwe jest wydłużenie terminu zakończenia inwestycji lub zmiana zasad wypłaty kolejnych transz kredytu, a także jakie konsekwencje mogą grozić kredytobiorcy, jeśli mimo podjętych działań nie zdoła on dokończyć budowy w terminie zapisanym w umowie.

W odpowiedzi bank przekazał, że w takich sytuacjach bierze pod uwagę indywidualne okoliczności klienta. Jak poinformował, możliwe jest m.in. wydłużenie terminu realizacji inwestycji poprzez aneks do umowy, restrukturyzacja zobowiązania w razie problemów ze spłatą, a także zmiana zabezpieczenia kredytu. Bank zaznaczył również, że każda sprawa analizowana jest osobno, prowadzony jest monitoring inwestycji, a działania mają być nakierowane przede wszystkim na polubowne rozwiązanie problemu. Wypowiedzenie umowy – jak podkreślono – ma być ostatecznością i może nastąpić dopiero w przypadku braku współpracy ze strony klienta.

Jak te deklaracje wyglądają w praktyce? Z relacji pani Emilii wynika, że dotąd jedyną konkretną propozycją, jaką otrzymała od banku, była możliwość zmiany przedmiotu zabezpieczenia kredytu. Problem w tym, że – jak mówi – nie posiada żadnego innego majątku, który mógłby zastąpić działkę.

– *W wielu rozmowach telefonicznych mówiono mi, że nie mam innych możliwości i na tym temat się kończył. Z kolei ostatnio, gdy kontaktowałam się z bankiem, poinformowano mnie, że wcale nie jest powiedziane, że w ogóle dostanę drugą transzę. Wcześniej z kolei słyszałam, że mam trzy lata i muszę po prostu pokazać efekty prac wykonanych za pierwszą transzę* – relacjonuje.

Prokuratura Rejonowa w Zakopanem w odpowiedzi na nasze pytania przekazała, że postępowanie zostało wszczęte „niezwłocznie" po ustaleniu, która jednostka jest właściwa do prowadzenia sprawy. Jak wyjaśniono, wcześniejsze opóźnienie miało wynikać właśnie z konieczności rozstrzygnięcia sporu o właściwość miejscową między kilkoma prokuraturami. Śledczy poinformowali również, że postępowanie nadal jest na etapie śledztwa. Nikomu dotąd nie przedstawiono zarzutów, a w sprawie przesłuchiwani są pokrzywdzeni i świadkowie oraz analizowana jest opinia biegłego z zakresu rachunkowości i finansów. Zdaniem prokuratury długi termin sporządzenia opinii przez biegłego wynikał ze złożoności zagadnień finansowych oraz zakresu materiału dowodowego. Prokuratura zaznaczyła też, że na obecnym etapie nie było podstaw prawnych do zastosowania zabezpieczenia majątkowego, ponieważ taki środek można zastosować dopiero wobec osoby, której przedstawiono zarzuty. Odnosząc się do stwierdzonej przez sąd przewlekłości postępowania, śledczy zapewnili jedynie, że podejmują działania zmierzające do sprawnego zakończenia sprawy.

Na działce koło Trzebnicy wciąż znajduje się tylko płyta fundamentowa. Budowa zatrzymała się na samym początku. Teraz wszystko zależy od tego, czy uda się ją wznowić, zanim będzie za późno. Bo jak mówi pani Emilia, na sprawiedliwość można czekać latami, a czasu na uratowanie domu dla niej i jej syna jest coraz mniej.

Tomek Nawrot

- Wpłata na konto: 62 1600 1286 0003 0031 8642 6001 Tytuł: *Pierzanowski, 21544*
- SMS: 75165 Treść: *POMOC21544*
- BLIK: 75165 Treść: *POMOC21544*
- 1,5% podatku: KRS: 0000270809 Cel: *Pierzanowski, 21544*
- Zrzutka: https://zrzutka.pl/g5y34n
- Bazarek: „Bazarek licytacje - Dom dla Kubusia"
- Strona internetowa: www.domdlakubusia.pl

Finansowe formy wsparcia budowy domu



eprasa.pl 0eade2d9c0

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWA gazeta trzebnicka
Nr 15 (1532) 9 – 15 IV 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: 693-44-61-41

Interwencja | **NOWA24** JESTEŚ ŚWIADKIEM WYDARZENIA? POWIADOM NAS!

Dziki parking, dziury i kałuże. Mieszkańcy mają dość

– Jestem rodowitym oborniczaninem i aż mnie trafia, gdy patrzę na ten parking. Bałagan, dziury, stojąca woda, a latem jeszcze chwasty – **mówi mieszkaniec Obornik Śląskich, który zadzwonił do naszej redakcji w sprawie parkingu przy ul. Skłodowskiej, obok Ampera.**

To miejsce od lat budzi złość mieszkańców. Leży praktycznie w centrum miasta, przy ruchliwej części Obornik Śląskich, a mimo to wygląda – jak mówią okoliczni mieszkańcy – jak teren porzucony i zapomniany. Kierowcy wciąż tam wjeżdżają, bo w okolicy często brakuje wolnych miejsc. A później zostają z frustracją, uszkodzonym autem albo pytaniem, dlaczego przez tyle lat nic się z tym nie stało.

Mężczyzna, który skontaktował się z redakcją, przyznaje, że sam również wjechał tam samochodem, bo zwyczajnie nie miał gdzie stanąć. Jak relacjonuje, przy Dino miejsca były zajęte, podobnie jak przy ul. Orkana,



więc zdecydował się zatrzymać właśnie tam. Skończyło się pechowo. Przez nierówności i dziury pękł plastikowy element zderzaka. Jak podkreśla, nie chodzi mu o dochodzenie pieniędzy czy odszkodowania, ale o porządek. Jego zdaniem, jeśli teren jest w takim stanie, powinien być odgrodzony.

Co mówi właściciel

Mieszkaniec nie kryje, że jego irytacja jeszcze wzrosła, gdy zobaczył reakcję krewnego z zagranicy. Do Obornik Śląskich przyjechał do niego szwagier z Australii. Obaj wybrali się na spacer po mieście. Jak opowiadał czytelnik, jego gość zwrócił uwagę, że w okolicy widać zadbane miejsca, uporządkowaną przestrzeń i estetyczne otoczenie. Tym bardziej uderzył go widok samego placu przy Skłodowskiej. Według relacji mieszkańca nie mógł zrozumieć, jak w takim punkcie miasta może znajdować się teren wyglądający w ten sposób.

Jak ustaliliśmy, nie należy do gminy, lecz jest prywatny, więc samorząd nie może go po prostu uporządkować, utwardzić i zrobić tam parking z prawdziwego zdarzenia. Mieszkaniec, który zgłosił sprawę, wskazał, że właścicielem jest Tadeusz Pałys, przedsiębiorca z Prusic. Skontaktowaliśmy się z nim. Potwierdził, że nieruchomość należy do niego, a problem – jak twierdzi – jest mu znany.

Właściciel nieruchomości przekonuje, że problem nie wynika z całkowitego braku zainteresowania miejscem, ale z tego, że teren miał być pilnowany przez osobę, która z niego korzysta. Ustawił sobie tam kontener, a w zamian miał się tym miejscem opiekować. Tadeusz Pałys przyznał, że chce się z nim skontaktować i podjechać na miejsce, ponieważ dotychczasowe próby dodzwonienia się do niego kończyły się niepowodzeniem. Prawdopodobnie zmienił numer telefonu.

Zapowiedź inwestycji

Z jego relacji wynika też, że w przeszłości podejmowano próby odgrodzenia placu. Jak twierdzi, ustawiono kamienie, słupki i zawieszono biało-czerwoną taśmę. To jednak nie rozwiązało sprawy. Kierowcy mieli po prostu odsuwać zabezpieczenia i nadal wjeżdżać na teren. Jednocześnie nie ukrywa, że z tym miejscem wiąże konkretne plany inwestycyjne. Jak mówi, ma już przygotowany projekt zabudowy. Dotąd inwestował przede wszystkim w Prusicach. Dlatego temat nieruchomości w Obornikach Śląskich został odsunięty na dalszy plan.

Jak się okazuje, sprawa tej działki jest bardziej skomplikowana, niż może się wydawać na pierwszy rzut oka. Teren, który mieszkańcy odbierają jako jedną całość i określają po prostu jako dziki parking przy Amperze, w rzeczywistości składa się z dwóch nieruchomości. Tadeusz Pałys przyznał, że obecnie jest właścicielem tylko jednej z nich. Druga część przez długi czas pozostawała przedmiotem skomplikowanej historii własnościowej.

Docelowo w tym miejscu ma powstać budynek usługowo-mieszkalny. Od strony ul. Skłodowskiej zaplanowano sklepy. Od drugiej strony miałaby znaleźć się gastronomia. Całość ma mieć dwa poziomy, a na górze przewidziano 16 mieszkań. To oznaczałoby całkowitą zmianę charakteru tego miejsca, które dziś kojarzy się głównie z błotem, dziurami, kałużami i chaosem. W rozmowie z nami Tadeusz Pałys powiedział, że spodziewa się uzyskania warunków zabudowy i jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, budowa mogłaby ruszyć już jesienią tego roku.

Tomek Nawrot

Tymczasowy zakaz wstępu do lasu

Od 8 kwietnia przez około dwa tygodnie część lasów w obszarze 394 leśnictwa Pęgów będzie tymczasowo niedostępna.

Zakaz wstępu obejmie teren między ulicami Wrocławską, Energetyczną i A. Fredry, gdzie leśnicy będą usuwać niebezpieczne obumarłe i złamane drzewa wzdłuż szlaków pieszo-rowerowych.

Nadleśnictwo Oborniki Śląskie prosi o niewchodzenie na oznakowany obszar i omijanie przebiegających przez niego szlaków pieszo-rowerowych. Wszystkie miejsca objęte pracami zostaną wyraźnie oznaczone tablicami informacyjnymi, więc łatwo będzie je rozpoznać.

Prace potrwają do około 22 kwietnia.

red



FOT. FB: NADLEŚNICTWO OBORNIKI ŚLĄSKIE

Mapa prac przedstawiona przez Nadleśnictwo Oborniki Śląskie.

Właśnie się do piwnicy i ukradli elektronarzędzia

Niepozorna piwnica była miejscem do przechowywania sprzętu. Dla złodziei okazała się jednak miejscem, w której znajdujące się elektronarzędzia stały się celem kradzieży. Gdy właściciel odkrył, że ktoś dostał się do środka i wyniósł stamtąd sprzęt, stało się jasne, że nie chodzi o drobną kradzież, lecz o włamanie.

Do zdarzenia doszło kilka dni temu na terenie naszego powiatu. Jak ustalili policjanci, do piwnicy włamały się dwie osoby – 38-letnia kobieta i 55-letni mężczyzna. Działali razem. Weszli do pomieszczenia i zabrali z niego elektronarzędzia o łącznej wartości blisko 2.500 zł. Straty poniósł właściciel, który został bez sprzętu.

Sprawcy nie zdołali jednak zniknąć bez śladu. Policjanci szybko wytypowali osoby, które mogły mieć związek z tą sprawą. Trop okazał się właściwy. Oboje zostali zatrzymani, a zebrane dowody pozwoliły śledczym postawić im zarzuty kradzieży z włamaniem.

To już nie jest wykroczenie, które kończy się mandatem albo pouczeniem. Za taki czyn grozi nawet do 10 lat więzienia. W praktyce oznacza to, że oboje będą teraz musieli odpowiedzieć przed sądem za to, co wydarzyło się w piwnicy.

Wobec 38-letniej kobiety Sąd Rejonowy w Trzebnicy zastosował tymczasowy areszt na trzy miesiące. 55-letni mężczyzna nie trafił za kratki, ale jego sytuacja również daleka jest od komfortowej. Prokurator objął go policyjnym dozorem, co oznacza, że będzie pod kontrolą w toku postępowania. Źródło: KPP w Trzebnicy.



FOT. KPP W TRZEBNICY

TN

Z Gminy Oborniki Śl...

Najlepszy w powiecie

Adam Adamowicz z klasy 6b Szkoły Podstawowej nr 2 w Obornikach Śląskich zdobył I miejsce w IV edycji Powiatowego Konkursu Programowania w Scratchu. Zawody odbyły się 1 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 3 w Obornikach Śląskich.

Choć data mogłaby sugerować żart, tym razem nie było wątpliwości – to realny sukces młodego programisty. Uczestnicy musieli zmierzyć się z zadaniami sprawdzającymi umiejętności pracy w środowisku Scratch 3.0. Zakres obejmował m.in. wykorzystanie zmiennych, pętli, warunków, list, komunikatów, podprogramów oraz narzędzia pisaka.

Poziom tegorocznej edycji był wyraźnie wyższy niż w poprzednich latach. Jednak dla ucznia z Obornik Śląskich nie stanowiło to większej przeszkody.

– *Mimo że trudniejsze, to i tak łatwe* – podsumował krótko Adam.

Zwycięstwo potwierdza nie tylko jego umiejętności, ale także rosnące zainteresowanie programowaniem wśród najmłodszych uczniów.

TN

eprasa.pl 0eade2d9c0

Czujemy się jak wrzód na tyłku

Od naszej czytelniczki, odebraliśmy interwencję, dotyczącą zabytkowej kamienicy w Trzebnicy przy ulicy Kościuszki 9. Sprawa dotyczy zaniechania od trzech lat, niezbędnych remontów budynku przez Zakład Gospodarki Mieszkaniowej. Lokatorka nieruchomości, twierdzi, że samorząd trzebnicki zasłania się brakiem funduszy oraz śmiercią właściciela, wyłonionej w drodze przetargu, firmy odpowiedzialnej za utrzymanie techniczne budynku.



Nieruchomość o ciekawej architekturze, pochodzi z 1905 roku i jest objęta nadzorem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Z tego tytułu na właścicielu i zarządcy budynku ciążą rygorystyczne obowiązki w myśl ustawy o ochronie i opiece nad zabytkami. Niestety w tym przypadku nie widać dbałości o stan kamienicy. Budynek sprawia wrażenie zaniedbanego. Na zewnątrz rzuca się w oczy, odpadająca elewacja, odsłaniająca cegły. W środku, w korytarzach też jest nie lepiej. Na odrapanych ścianach, odsłaniają się poprzednie kolory klatki schodowej. Wyraźnie można odczuć, że dawno nie było tutaj nic robione. Chociaż od pierwszego piętra w górę jest nieco lepiej. Kilka lat temu położono tam gładzie tynkowe i świeżą, białą farbę. Niestety na tym jest koniec, bowiem rzekomo zabrakło funduszy na kontynuację remontu do parteru.



Wejście do klatki wygląda fatalnie

Mieszkańcy kamienicy póki co nie wiedzą, kiedy dolna część klatki schodowej doczeka się renowacji. Pani Renata wraz z mężem Piotrem, mieszka tam czterdzieści lat. Najdłużej ze wszystkich lokatorów. Według niej problemy z bieżącymi remontami występują od dwudziestu lat. Ale tak źle jak przez ostatnie trzy lata, jeszcze nie było.

Przypomnijmy, że od 2006 roku, Trzebnicą rządzi, zawieszony niedawno w obowiązkach urzędniczych, ze względu na postępowanie prokuratorskie, Burmistrz Marek Długozima. Lokatorzy uważają, że stan zabytkowej kamienicy z każdym rokiem ulega coraz większej dewastacji.

- *Rok temu od zewnętrznej ściany budynku, odpadł taki ozdobny cokolik i leży tam do tej pory. Dobrze, że nie spadł komuś na głowę* – wspomina Pani Renata - *wcześniej przed remontem dachu, woda lała nam się do środka mieszkania, odpadł nam wówczas tynk z sufitu. Tak na marginesie naprawę pokrycia dachowego, też musiałam "wychodzić" do Urzędu Gminy* – mówi najemczyni mieszkania.

Według niej, lokatorzy kamienicy przy ulicy Kościuszki 9, muszą nieustannie się o wszystko upominać. Zarządca nie zapewnia też pracownika do sprzątania klatki schodowej czy terenu przy budynku.

- *Czujemy się jak wrzód na tyłku ze strony Urzędu Gminy Trzebnica* – mówi z żalem.

Problemem jest też stary kasztan, rosnący obok kamienicy. Jego korzenie rozsadziły kiedyś chodnik przy nieruchomości. Zaś od jakiegoś czasu przyczyniają się również do pęknięć ścian budynku. Niestety ze strony powiatowego Wydziału Ochrony Środowiska nie ma zgody na wycięcie drzewa. Podobno ze strony ZGM-u mówiono kiedyś o obejmach stabilizujących. Ale na tym się skończyło.

- *Przyjadą, popatrzą, na-obiecują złotych gór. A potem wszystko idzie w niepamięć* - nie kryje rozżalenia mieszkanka nieruchomości.

Gminie Trzebnica w 2024 roku udało się pozyskać w ramach Funduszy Europejskich, dotację w wysokości około 2 milionów złotych, przeznaczoną na termomodernizację trzech budynków komunalnych w mieście. Dwóch przy ulicy Oleśnickiej oraz tego przy ulicy Kościuszki 9.

- *Warunkiem do otrzymania dotacji był wkład własny samorządu trzebnickiego do inwestycji w wysokości około 900 tysięcy złotych* – zdradza szczegóły projektu Sławomir Ćwikła, radny Gminy Trzebnica i dodaje: - *Niestety gmina nie zapewniła tych pieniędzy, więc musiała zrezygnować z pozyskanego dofinansowania. W ten sposób mieszkańcy nadal pozostali z odrapanymi i zimnymi murami kamienicy.*

W budynku znajduje się pięć mieszkań. Wszyscy najemcy najchętniej wykupiliby swoje mieszkania od gminy i przekształcili budynek we wspólnotę mieszkaniową. Kierowaliśmy pisma kilkukrotnie w tej sprawie, ale odpowiedź zawsze była odmowna, bez żadnego uzasadnienia.

- *Urząd Miejski w Trzebnicy twierdził za każdym razem, że mieszkania nie są przeznaczone do sprzedaży. Co ciekawe, podczas spotkań z burmistrzem, okazało się, że do pewnego momentu był on przekonany, iż nasza kamienica stanowi już prywatną wspólnotę i nie bardzo rozumiał czego od niego oczekujemy* – opowiada Pani Renata.

Sytuacja dla mieszkańców budynku nie jest obecnie komfortowa. Inwestycji nie ma a czynsz płacić trzeba. W przypadku Państwa Renaty i Piotra to 570 złotych na miesiąc.

Złożyliśmy stosowne zapytania do podmiotów odpowiedzialnych za stan zabytkowego budynku w Trzebnicy przy ulicy Kościuszki 9. Do sprawy wrócimy, kiedy otrzymamy stosowne odpowiedzi.

Marek Tutak



Kamienica, gdyby została odnowiona, stałaby się pięknym elementem miasta



Do tego miejsca odnowiono klatkę i... prace przerwano



Tynk leci z elewacji

Krótko z Gminy Żmigród

Rowerowa rywalizacja

Gmina Żmigród po raz drugi włączyła się do ogólnopolskiego projektu Aktywne Miasta i w czerwcu ponownie powalczy o Puchar Rowerowej Stolicy Polski. To największa rowerowa rywalizacja w kraju, organizowana przez Bydgoszcz. Uczestnicy zbierają kilometry za pomocą aplikacji Aktywne Miasta. Już teraz trwa etap treningowy, który potrwa do 21 maja. Aby dołączyć, wystarczy pobrać aplikację, zarejestrować się, wejść w zakładkę „Rywalizacje", wybrać „Rowerowa Stolica Polski dla Gmin" i wskazać Żmigród. Organizatorzy podkreślają, że liczy się nie tylko wynik, ale przede wszystkim wspólna aktywność i promocja zdrowego stylu życia.

TN

Krótko z Gminy Wisznia M.

Trzeci triumf Heleny

Helena Kwiecień z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Krynicznie zdobyła pierwszą nagrodę w XIII Dolnośląskim Konkursie Pieśni Artystycznej dla Solistów Amatorów. Wydarzenie odbyło się 21 marca w sali teatralnej Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Uczestnicy prezentowali utwory kompozytorów XIX i XX wieku, a ich występy oceniało jury złożone z profesorów wydziałów wokalnych uczelni. Helena wykonała dwie pieśni – Stanisława Moniuszki i Ignacego Jana Paderewskiego. To już trzeci rok z rzędu, gdy młoda wokalistka sięga w tym prestiżowym konkursie po najwyższe miejsce.

TN

eprasa.pl 0eade2d9c0

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWA gazeta trzebnicka
Nr 15 (1532) 9 IV – 15 IV 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: 693-44-61-41

Krótko z Gminy Trzebnica

Wolontariusze pomagali w ośrodku

Uczniowie ze szkolnego koła wolontariatu przy PZS nr 2 im. Piotra Włostowica w Trzebnicy odwiedzili Ośrodek Terapii dla Zwierząt Skrzywdzonych „Okiem Wilka" w Łazach Małych. To już trzecia wizyta wolontariuszy w tym miejscu. Sprzątali, malowali i wykonywali drobne prace budowlane. Dodatkowo, ku uciesze obu stron, był czas na zabawę ze zwierzakami z ośrodka. Dzień pracy zakończyło ognisko z kiełbaskami i ciastem. Warto pomagać!

red

Krótko z Gminy Prusice

Pochwal się rękodziełem

Burmistrz, GOKiS oraz UTW w Prusicach zapraszają do udziału w w wystawie „Rękodzieło i hobby w Gminie Prusice". Wystawa obejmie m.in. rękodzieło tekstylne (szydełkowanie, makramy, szycie), ręcznie robioną biżuterię, ceramikę, rzeźbę, dekoracje, świece, czy wypieki. Zgłosić swój udział mogą sołectwa, KGW, ale również mieszkańcy gminy. Zgłoszenia przyjmowane są do 10 kwietnia (13 kwietnia jest terminem ostatecznym). Na uczestników czekają pamiątkowe dyplomy. Jeśli wykonujecie rękodzieło, warto się tym pochwalić! Więcej informacji: tel. 71 312 63 10

Włącz się do wolontariatu

10 kwietnia odbędzie się 2. spotkanie warsztatowe prusickiego wolontariatu. Jeśli jesteś osobą pełnoletnią i chcesz włączyć się w działania pomocowe, to to spotkanie jest dla ciebie. Start o godzinie 18 w GOKiS w Prusicach.

red

Nerwowa sesja po odsunięciu burmistrza.
Gmina traci dotacje, bo w kasie pusto

Sesja Rady Miejskiej w Trzebnicy, która odbyła się już po zatrzymaniu i odsunięciu burmistrza Marka Długozimy, pokazała, że napięcie w samorządzie jest ogromne, a wokół finansów gminy pojawia się coraz więcej znaków zapytania. Radni dopytywali nie tylko o konkretne inwestycje, ale też o utracone dotacje, przesuwanie pieniędzy między zadaniami i rezygnację z niektórych inwestycji oraz o konsekwencje zawieszenia burmistrza. Momentami dyskusja była bardzo ostra.

„Dlaczego rezygnujemy z darmowych pieniędzy?"



Pierwsza sesja bez burmistrza **Marka Długozimy** była inna niż te, które mieliśmy okazję obserwować przez ostatnie lata. Na sali obrad wreszcie pojawili się naczelnicy wydziałów, którzy odpowiadali na pytania radnych

- *Gdy nie ma burmistrza, może być normalnie* - mówili radni opozycji, ale największe emocje wzbudziła nagła rezygnacja z części inwestycji współfinansowanych z zewnętrznych środków. Co ciekawe, o rezygnacji zdecydował jednoosobowo burmistrz Marek Długozima. Zrobił to jeszcze przed zatrzymaniem, a podczas sesji sprawa wyszła na jaw.

Radny **Sławomir Ćwikła** zapytał o termomodernizację szkoły w Masłowie, która miała być realizowana z udziałem środków z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

- *Dlaczego z niej rezygnujemy? Jaki jest powód tego? Czy wiceburmistrz może to wytłumaczyć? Dlaczego gmina znajdująca się w trudnej sytuacji finansowej rezygnuje z można powiedzieć darmowych pieniędzy?* - pytał nie ukrywając irytacji.

Jeszcze większe kontrowersje dotyczyły rezygnacji z budowy żłobka w Ujeździcu Wielkim, gdzie gmina mogła otrzymać około 2 milionów złotych z Krajowego Planu Odbudowy.

- *Dlaczego rezygnujemy z dwóch milionów złotych z KPO? Czy ktoś może wyjaśnić mieszkańcom, dlaczego rezygnujemy z tworzenia tak potrzebnego żłobka?* - pytał radny.

Odpowiedzi urzędników nie rozwiały wątpliwości, ale radni dowiedzieli się, że to zarządzenie burmistrza Marka Długozimy. Radni pytali, czy to oznacza, że gmina czyli mieszkańcy tracą te dotacje?

- *Środki na to zamierzenie przepadną, bo muszą być wykorzystane do 21 lipca tego roku* - przyznał Paweł Ziembiński, naczelnik wydziały pozyskiwania funduszy.

- *Na tą chwilę decyzja jest, że to zadanie inwestycyjne nie będzie realizowane* - dopowiedziała skarbnik **Marzena Lis - Długosz.**

- *Czyli de facto tracimy 2 miliony zł* - podsumował Sławomir Ćwikła.

Spór na sali: „Niech pan tego nie trywializuje"

Dyskusja szybko przerodziła się w wymianę uszczypliwości między radnym, a broniącym jak zwykle burmistrza mateuszem Staniszem.

- *Ciężko jest stracić pieniądze, których nie ma* - wyparował przewodniczący rady.

- Niech pan tego nie trywializuje, naprawdę - odpowiedział Ćwikła i wyjaśnił, że skoro gmina pozyskała dotację, to jasne, że gdyby zadanie zrobiła, to pieniądze by otrzymała.

Rosną koszty inwestycji i wydatków

Radni zwracali uwagę nie tylko na utracone środki, ale także na rosnące koszty realizowanych inwestycji. W przypadku jednego ze żłobków czyli inwestycji przy przedszkolu Niezapominajka, wydatki zwiększono o blisko milion złotych.

- Milion złotych więcej… skąd ta kwota? - pytał radny Ćwikła.

Urzędnicy tłumaczyli to m.in. zmianami zakresu prac i koniecznością dostosowania obiektu do przepisów.

- *Będzie przebudowa wejścia z rampą dla osób niepełnosprawnych, powstaną dwa place zabaw* - wyjaśniał **Artur Michałek,** naczelnik wydziału inwestycji, ale nie wyjaśnił, dlaczego tych zadań nie było w przetargu tylko pojawiają się dopiero teraz.

Przesuwanie pieniędzy kosztem bezpieczeństwa?

W drugiej części sesji emocje wywołała zmiana budżetu i sposób finansowania inwestycji. Radny Raczyński zwrócił uwagę, że środki zostały przesunięte z oświetlenia przejść dla pieszych na budowę tężni solankowych.

- Jak to się stało, że zwiększyliśmy kwotę na tężnie kosztem oświetlenia przejść dla pieszych? Czy naprawdę chcemy powiedzieć mieszkańcom, że bezpieczeństwo jest mniej ważne niż tężnie? - pytał, ale w odpowiedzi usłyszał jedynie, że taka była decyzja burmistrza Długozimy.

Padły też ostre oceny samej inwestycji.

- *Te tężnie solankowe nie mają nic wspólnego z właściwościami zdrowotnymi. To tylko mała architektura* - oznajmił radny.

Władze gminy odpierały zarzuty.

- *Posługuje się pan daleko posuniętym populizmem. Przejścia w mieście będą bezpieczne i proszę się nie martwić* - bronił decyzji burmistrza Mateusz Stanisz, ale nie wyjaśnił, jak ma zostać zabezpieczone rzekome bezpieczeństwo.

Pytania o wynagrodzenie zawieszonego burmistrza

Nowym, politycznie wrażliwym wątkiem była sytuacja zawieszonego burmistrza Marka Długozimy. Radni chcieli wiedzieć, jakie będą konsekwencje finansowe dla budżetu.

- Ile teraz będzie zarabiał zawieszony burmistrz i czy w budżecie są oszczędności z tym związane? - zapytał Sławomir Ćwikła.

Jasnej odpowiedzi jednak nie było.

- *Na tą chwilę jest za szybko, żeby o tym mówić. Nie wiem czy burmistrz będzie na urlopie, czy na chorobowym, to kadry muszą zweryfikować* - próbowała ratować sytuację skarbnik.

Budżet obywatelski do likwidacji

Ogromne kontrowersje wzbudziła też decyzja Długozimy, o usunięciu środków przeznaczonych na budżet obywatelski. To zaskakujące, bo mieszkańcy polubili ten sposób wydatkowania pieniędzy, bo sami w głosowaniu wybierali inwestycję. Tymczasem zawieszony burmistrz nagle bez konsultacji z radnymi, a przynajmniej bez konsultacji z radnymi opozycji, zrezygnował z budżetu obywatelskiego.

- Czy pani przygotuje uchwałę intencyjną, żeby mieszkańcy mogli decydować o części wydatków? - zapytał Ćwikła zastępce burmistrza Krystynę Haładaj.

Wiceburmistrz nie wiedziała za bardzo co powiedzieć tłumacząc, że brak odpowiedniej uchwały uniemożliwia wpisanie tych środków do budżetu, ale właśnie o to pytał radny, czyli czy wiceburmistrz przygotuje pod głosowanie nową uchwałę. Jasnej odpowiedzi się nie doczekał.

Atmosfera napięcia i chaosu

Sesja mimo, że odbywała się w nieco spokojniejszej atmosferze niż te poprzednie, to i tak pokazała wyraźny konflikt między radnymi burmistrza a opozycją. Dodatkowo przewodniczący rady Mateusz Stanisz, jak zwykle przerywał opozycji wypowiedzi i nie szczędził uszczypliwości.

- *Proszę nie przeszkadzać, ja zadaję pytania* - mówił radny Marcin Raczyński.

- *Pan jest bardzo nerwowy* - odpowiadał Stanisz

- *To jest w ogóle nie na miejscu. Czy może Pan nie przeszkadzać radnym* - zwróciła uwagę przewodniczącemu radna Grażyna Madalińska.

Uchwały przyjęte, ale pytania pozostają

Mimo licznych kontrowersji zarówno Wieloletnia Prognoza Finansowa, jak i zmiany w budżecie zostały ostatecznie, głosami radnych burmistrza, przyjęte. Dyskusja pokazała jednak, że przed władzami gminy stoi poważny problem i to nie tylko finansowy, ale także wizerunkowy.

Radni i mieszkańcy wciąż czekają na odpowiedzi na kluczowe pytania: **dlaczego rezygnuje się z milionowych dotacji, czy inwestycje są właściwie planowane i jakie będą realne skutki zmian po odsunięciu burmistrza?**

Jedno jest pewne, kolejne sesje mogą być bardzo ciekawe ale jeszcze bardziej burzliwe.

Daniel Długosz

eprasa.pl 0eade2d9c0

Gmina Trzebnica wyda ponad 110 tysięcy złotych na bezdomne zwierzęta. Psy trafiają pod Poznań

Rada Miejska w Trzebnicy przyjęła na sesji 30 marca 2026 roku program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt. Na ten cel w budżecie gminy zaplanowano łącznie ponad 110 tysięcy złotych. Największą pozycją są usługi weterynaryjne. To aż 50 tysięcy złotych. Za 3 psy przewiezione do schroniska zapłaciliśmy 15 tys. zł.



Bezdomne psy z gminy Trzebnica trafiają do schroniska w Różcu koło Wągrowca, prowadzonego przez Fundację Radość Psiaka. To ponad 300 kilometrów od Trzebnicy. Najbliższe schronisko we Wrocławiu nie przyjmuje zwierząt spoza miasta i jego bezpośredniego sąsiedztwa. Gmina próbowała nawiązać z nim współpracę, ale bez rezultatu.

Co i ile kosztuje?

Największą pozycją w tegorocznym programie są usługi weterynaryjne. To kwota 50000 zł. Na zapewnienie opieki i miejsca w schronisku dla bezdomnych zwierząt przeznaczono 34000 zł, a na odławianie bezdomnych zwierząt 5000 zł. Do tego dochodzą wydatki na:



- poszukiwanie nowych właścicieli, zakup karmy i wyposażenia - 11000 zł
- opieka nad kotami wolno żyjącymi i ich wyżywienie - 4000 zł
- znakowanie zwierząt - 3000 zł
- miejsca schronienia dla kotów wolno żyjących - 1000 zł
- opieka nad zwierzętami gospodarskimi - 1000 zł
- edukacja mieszkańców - 1000 zł



Szczepan Gurboda, naczelnik wydziału Rolnictwa i Ochrony Środowiska

Rok 2025: trzy psy, 30 tysięcy złotych

Podczas sesji radny Sławomir Ćwikła dopytywał o szczegóły wydatków z poprzedniego roku i skalę problemu bezdomnych zwierząt w gminie.

- Chciałbym się dowiedzieć, ile kosztuje gminę odłów bezdomnych zwierząt, jak to się ma w porównaniu z rokiem 2025 i ile tych zwierząt było w schronisku, gdzie płaciliśmy pieniądze za przetrzymywanie - pytał radny.

Naczelnik wydziału Rolnictwa i Ochrony Środowiska Szczepan Gurboda przedstawił dane. W 2025 roku w schronisku w Różcu przebywały łącznie 3 psy, a gmina zapłaciła za ich utrzymanie ponad 15000 zł.

- Jeżeli chodzi o utrzymanie zwierząt w schronisku, ogólnie zakończyliśmy rok na trzech sztukach, trzech pieskach i kwota to była ponad 15 tysięcy. Ta ilość psów mogła się tam rocznie zmieniać, bo wiadomo, że pieski trafiają, są adoptowane - wyjaśniał Gurboda i dodał:

- Jeżeli chodzi o odłów zwierząt, transport ich do schroniska, transport do tymczasowego punktu przetrzymywania zwierząt czy obsługa całego punktu, to była kwota 15000 zł - mówił naczelnik.

Radny Ćwikła zwrócił uwagę na dysproporcję między wydatkami z 2025 roku a planami na rok bieżący.

- Mamy przeznaczone 60000 zł na odławianie bezdomnych zwierząt, mamy też kwotę 150000 zł zarezerwowaną na opiekę nad zwierzętami w schronisku. 15000 żeśmy wydali na odławianie bezdomnych zwierząt, to teraz chcemy wydać 60000, a opieka nad zwierzętami w schronisku była 15000, a teraz 150000. No to jest dziesięć razy więcej - zauważył radny.

Naczelnik Gurboda sprostował, że kwoty podawane przez radnego to nie są ostateczne wydatki zaplanowane w uchwale, lecz inne pozycje budżetowe. Wyjaśnił, że wzrost kosztów opieki w schronisku z 15000 do 34000 zł, wynika z podwyżki stawek.

- To wynika też z umowy, jaką mamy podpisaną. Podniosły się stawki na utrzymywanie zwierząt w schroniskach. To jest plan. Nie możemy zakładać, że tylko trzy psy trafią do schroniska - tłumaczył naczelnik.

Karma dla kotów: 3 tysiące w 2025

Osobną kwestią jest opieka nad kotami wolno żyjącymi. Radny Ćwikła dopytywał o szczegóły tego programu.

- Na zakup karmy w 2026 dla kotów została ustalona kwota 10000 zł. Biorąc pod uwagę ilość sołectw i obszar miasta, wydaje się to trochę małą liczbą. Jak to w praktyce wygląda? - pytał.

Naczelnik wyjaśnił, że gmina nie karmi kotów bezpośrednio, lecz wspiera tzw. społecznych opiekunów.

- Proszę państwa, to nie jest tak, że my wykładamy tę karmę czy wysypujemy karmę, czy karmimy te bezdomne koty. Są tak zwani społeczni opiekunowie, którzy podpisując deklarację na podstawie tej uchwały, zobowiązują się do udzielania pomocy takim kotom, między innymi w dokarmianiu. I my w tym dokarmianiu pomagamy - mówił Gurboda.

Na pytanie, czy kwota przeznaczona na karmę jest wystarczająca, naczelnik odpowiedział spokojnie:

- Analizując 2025 rok, na zakup karmy wydaliśmy niecałe ponad 3000 zł. Program obejmuje całą gminę, nie tylko miasto. Tam, gdzie występują bezdomne koty, tam dofinansujemy. Uchwała dotyczy całej gminy Trzebnica - podkreślił naczelnik.

Schronisko daleko, powiatowego nie ma

Radny Ćwikła zapytał też, czy prowadzono rozmowy z sąsiednimi gminami lub starostwem o budowie wspólnego schroniska powiatowego, skoro koszty ponoszone przez okoliczne samorządy mogłyby uzasadniać taką inwestycję.

- Czy były prowadzone rozmowy, żeby wybudować nasze schronisko, powiatowe czy gminne? - dopytywał.

- Mnie o tym nic nie wiadomo, żeby w ostatnich jakichś latach był prowadzony taki temat - przyznał naczelnik Gurboda.

Dodał, że wrocławskie schronisko, mimo próśb gminy Trzebnica o współpracę, nie było zainteresowane przyjmowaniem zwierząt spoza swojego terenu.

Daniel Długosz

~ Odeszli ~

TRZEBNICA

3 kwietnia zmarł
Śp. Janusz Skórzewski
żył 67 lat

4 kwietnia zmarł
Śp. Marek Chudy
żył 67 lat

5 kwietnia zmarł
Śp. Andrzej Gliszczyński
żył 64 lata

OBORNIKI ŚLĄSKIE

1 kwietnia zmarła
Śp. Wanda Czuchajewska
żyła 86 lat

5 kwietnia zmarła
Śp. Adela Sławna
żyła 102 lata

6 kwietnia zmarł
Śp. Tomasz Kaczmarek
żył 90 lata

PRUSICE

28 marca zmarł
Śp. Paweł Szustak
żył 50 lat

31 marca zmarła
Śp. Leokadia Waradzyn
żyła 71 lat

ŻMIGRÓD

4 kwietnia zmarł
Śp. Tadeusz German
żył 71 lat

4 kwietnia zmarł
Śp. Władysław Kamiński
żył 90 lat



Zamknięcie drogi Czeszów - Złotów



W związku z pracami pn. „Przebudowa drogi powiatowej nr 1333D Czeszów - Złotów etap ostatni” droga powiatowa na odcinku Czeszów - Złotów zostanie tymczasowo zamknięta. Utrudnienia mają potrwać od 9 do 16 kwietnia.

red

eprasa.pl 0eade2d9c0

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWa gazeta trzebnicka
Nr 15 (1532) 9 – 15 IV 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: 693-44-61-41

Filozofia garbusa

Wymarzonego volkswagena garbusa zakupił mając siedemnaście lat. Lecz pasja do tych, niebanalnych samochodów z charakterystyczną sylwetką, pojawiła się już w dzieciństwie. Po czym jakiś czas później, w życiu Bartka Koniecznego, nakreśliła zawodową drogę. Bowiem od 2010 roku, w Szewcach, w gminie Wisznia Mała, mężczyzna prowadzi niezwykły warsztat samochodowy, specjalizujący się w renowacjach zabytkowych samochodów. Oprócz tego w swojej kolekcji ma kilkadziesiąt starych modeli ulubionej, niemieckiej marki. Na czele z rzadkim i niezwykłym modelem garbusa z 1951 roku.



Bartek Konieczny i jego garbus



Strona internetowa ma niemiecko brzmiącą nazwę, bo klientami są głównie mieszkańcy tego kraju



Volkswagen garbus cabrio

Uśmiechnięty i emanujący pozytywną energią kolekcjoner, otwiera drzwi do jednej z hal. W lekkim półmroku ukazuje się motoryzacyjna magia. Brązowa linia dachu opada zgrabnym łukiem ku tyłowi. Wydatne nadkola i charakterystyczne płaskie szyby, bo kiedyś na gięte nie było technologii. To najstarszy samochód Bartka, właśnie ten **z 1951 roku.** Za sprawą charakterystycznie dzielonej, tylnej szyby, nazywany potocznie preclem wśród znawców tematu. Wczesny model, wręcz prymitywny na obecne czasy. Nie ma pasów bezpieczeństwa, zaś pierwszy bieg jest niezsynchronizowany. Fabrycznie nie był wyposażony nawet w boczne lusterka.

- Przy zmianie pasa ruchu, trzeba skręcić głową na boki aby ocenić sytuację – wyjaśnia właściciel – *ale kiedyś samochodów było znacznie mniej.*

Obok chromowanym stelażem bagażnika, przymocowanym do maski silnika, połyskuje srebrzysty **volkswagen karmann ghia typ14**, Nieco dalej, pomiędzy dwoma czerwonymi garbusami cabrio z jasnymi dachami, stoi **volkswagen typ 3**. To sedan ale jednostkę napędową ma umieszczoną z tyłu. Auto w jakimś stopniu było protoplastą, późniejszego passata. Wyprodukowany w 1969 roku ale co ciekawe, wyposażony już w automatyczną skrzynię biegów.

W innym pomieszczeniu oglądamy pozostałe volkswageny. Między innymi wiekowe już transportery pierwszej i drugiej generacji oraz model **karmann ghia typ 34 z 1969 roku.** Samochód wyprodukowany w niedużej, jak na możliwości ówczesnego koncernu volkswagena, ilości ponad sześćdziesięciu tysięcy. W kolekcji znajdują się także młodsze, bardziej współczesne, samochody jak na przykład golf „jedynka", kabriolet z lat osiemdziesiątych czy też volkswagen caravelle T4 z quasi - kempingową zabudową. Ogólnie jednak w całej kolekcji dominuje motoryzacyjna miłość Bartka, od której wszystko się zaczęło czyli garbusy.



Te pojazdy czekają na renowację

- Niestety pierwszy, po zakupie długo nie pojeździł. Po miesiącu, okazało się, że trzeba przeprowadzić remont silnika. Na szczęście finansowo pomogli mi rodzice – wspomina pasjonat motoryzacji.



Renault daphine

Porsche jako lokomotywa

Dwa lata po zakupie pierwszego, starego volkswagena, **Bartek Konieczny** otworzył we Wrocławiu sklep motoryzacyjny. Również w tym przypadku rodzice mocno wierzyli w pasję syna. Niewątpliwie mieli rację, bo jego upór i konsekwencja w dążeniu do celu, zaowocowały tym, czym zajmuje się już od przeszło ponad dwudziestu lat. Sukcesywnie polepszając swoją markę, jego warsztat jest obecnie jednym z największych jeśli chodzi o renowację oldtimerów w Europie Środkowo – Wschodniej.

Jednocześnie zdobył także mocną pozycję w branży i uznanie wielu klientów. Między innym niemieckich muzeów motoryzacji, które zlecają firmie, renowacje rzadkich modeli ze swoich kolekcji.

*- Ostatnio mamy jedno z trudniejszych wyzwań w całej historii remontów. Bardzo rzadkie, **porschelok**, pozyskane właśnie przez muzeum. To pojazd, który jest lokomotywą do ciągnięcia dedykowanych wagoników kolejki. Ma do nich zaczep w postaci siodła jak w ciężarówce. Napęd jest przenoszony poprzez sztywny, tylny most. Z kolei wizualnie jest zbliżony do modelu **porsche 356 speedster.** Od tego modelu montowano też silnik. W sumie powstało kilkanaście sztuk tych pojazdów. Obecnie wiadomo o dwóch, które ocalały. I jednym komplecie wagonów* – zdradza szczegóły projektu, właściciel serwisu. Niestety renowacja samochodu jest trudna, bowiem do lokomotywy brakuje dokumentacji technicznej i katalogu części.

Powiedz mi czym jeździsz a powiem ci kim jesteś

Do jednego z klientów należy też rzadki **volkswagen fridolin**. Auto skonstruowano w 1962 roku na potrzeby niemieckiej poczty. Jego rama pochodziła z modelu karmann ghia. Z kolei silnik to seryjny, chłodzony powietrzem, bokser z garbusa. Wyprodukowano je w liczbie około 6200 sztuk. Ktoś kto jest właścicielem oldtimera, niewątpliwie cechuje się specyficznym podejściem do życia. Zabytkowy samochód ma czasem w spadku po rodzicach albo kupuje go, bo kojarzy mu się na przykład z dzieciństwem. Według Bartka współczesna motoryzacja służy wyłącznie do przemieszczania się zaś ta stara do zapewniania fajnych chwil w życiu.

- Te samochody w ciągu roku średnio pokonują dystans pomiędzy pięćset a tysiąc kilometrów. Ich posiadacze czerpią po prostu z nich przyjemność. Często nie chcą też iść na skróty podczas ustalania zakresu renowacji. Ostatnio jeden z klientów, przekonał mnie aby zrobić mu całkowity remont zużytej przekładni kierowniczej w jego samochodzie. Chociaż w tym wypadku była możliwość zastąpienia ją nowszym elementem,

Reportaż.

eprasa.pl 0eade2d9c0

musiałem mu ulec, w tym temacie. Nie było tłumaczenia – śmieje się pasjonat starych volkswagenów.

Profil klientów jest zróżnicowany. Wśród nich jest między innymi szef działu prototypów jednego z koncernów samochodowych, specjalista od wnętrz innego, dużego producenta aut. A także hurtownik jajek z Niemiec czy też elektryk z Austrii oraz programista komputerowy znanej firmy z branży informatycznej.

Kameralna manufaktura

Po przejściu bramy warsztatu od razu czuć w nim kameralną atmosferę pracy bez pośpiechu oraz klimat rzemieślniczej manufaktury i wręcz artystycznej pasji do renowacji samochodów, począwszy od najmniejszej śrubki. To miejsce tworzą ludzie, zajmujący się swoją niełatwą profesją ze spokojem i cierpliwością.



Bartek Konieczny pokazuje najbliższe zlecenia



Garbus z 1951 roku

- Nie przepadamy za szybkimi, powierzchownymi remontami. Lubimy być dokładni. Kompleksowe renowacje trwają zazwyczaj od jednego do dwóch a nawet trzech lat – **Bartek Konieczny** tłumaczy filozofię firmy: *- W związku z tym wiem, że muszę mieć specyficznych, pozytywnych ludzi, którym każdy ukończony samochód przynosi satysfakcję. I właśnie taką mam ekipę. Czyszczenie karoserii zajmuje średnio 100 godzin a jest to dopiero początek pracy przy aucie.*



Sztywny most na zwolnicach



Bardzo rzadkie, porschelok

Więc osoby z innym podejściem raczej nie sprawdziłyby się w tej branży – dodaje.

W warsztacie znajduje się wiele samochodów w różnym stanie do naprawy czy remontu. Niektóre wypieszczone z lśniącymi czystością, silnikami jak na przykład zwracający uwagę swoim kolorem, volkswagen **garbus cabrio**. Rudy metalik w połączeniu z chromowanymi elementami nadwozia i lśniącym silnikiem robi piękne wrażenie. W tym egzemplarzu nie ma chyba zbyt wiele do pracy. Ale nie brakuje też samochodów ze zdemontowanymi nadwoziami w trakcie wstępnego malowania farbą podkładową. Serwis stosuje nowoczesne techniki w odtwarzaniu starych konstrukcji. Zdarzają się także mieszane metody jak chociażby ręczne czyszczenie nadwozi w połączeniu z nieagresywnymi technologiami mechanicznymi. Najstarszy samochód jaki znalazł się w warsztacie to **volkswagen garbus z 1949 roku.**

Dla **Bartka Koniecznego** i jego ekipy, każdy samochód jest swego rodzaju próbą możliwości. Nie ukrywa ambitnego podejścia do tematu.

- W jednym może być zniszczone mocno nadwozie. W innym z kolei mocno zdegradowana konstrukcja dachu, wnętrze czy też strona mechaniczna – pasjonat starych volkswagenów nie ukrywa ambitnego podejścia. Gdzieś tam uwagę zwraca, wymontowany z auta, tylny most ze zwolnicami jak w traktorze.

- To ze starego transportera, pierwsze generacje bulika miały takie rozwiązanie aby wzmocnić siłę napędową na kołach. Ale przez to były wolne na drodze – Bartek wyjaśnia zasadę działania elementu.

Samochód najbardziej rozpoznawalny na świecie

Łącznie wyprodukowano nieco ponad 21 milionów sztuk volkswagenów garbusów. Oprócz Niemiec były produkowane między innymi w Brazylii i Meksyku. Na czym według właściciela warsztatu z Szewc, polega zjawiskowość samochodu który pierwotnie powstał jako prosty samochód dla ludu?

- Może na tym samym co amerykańskiego jeepa, adidasa czy junkersa. W pewnym momencie stał się synonimem samochodu. Każdy zna to auto, nawet dzieci go kojarzą. W garbusie jest coś fenomenalnego. Może być za mały, zbyt wolny ale raczej nikt nie powie, że mu się nie podoba. Wzbudza sobą wiele pozytywnych emocji.

Jego firma bierze też udział w różnych branżowych eventach w Europie. Jest obecna między innymi na największych targach klasycznej motoryzacji, Techno - Classika w niemieckim Essen. Mężczyzna cały czas życiowo jest ukierunkowany na swoje motoryzacyjne zamiłowania. Dzięki zabytkowym, niemieckim samochodom, spełnił swój amerykański sen o sukcesie. Jednocześnie nie osiada na laurach i wytycza sobie nowe, motoryzacyjne kierunki. Kiedy opowiada o starych samochodach i renowacjach, czyni to całym sobą. Mówi o sobie, że uwielbia całą motoryzację, To niewątpliwie prawdziwy pasjonat z krwi i kości. A może zamiast niej w jego żyłach płynie po prostu benzyna?



Pocztowy vw fridolin

Z uśmiechem zwraca także uwagę na przemysł filmowy, który wypromował auto jako swego rodzaju, pewną ikonę popkultury.

Bartek pomimo swojego zamiłowania do tych aut, jednocześnie twierdzi, że obecnie nie chciałby już ograniczać się tylko do zabytkowych volkswagenów. Zapewne przez to, gdzieś tam na podnośniku stoi przygotowane do końcowego lakierowania, rozebrane do ostatniej śrubki, nadwozie **renault dauphine.** Z kolei w innej hali jest też **ferrari.**

- Garbusy to moja największa fascynacja – precyzuje twórca warsztatu - *ale francuskie wozy też potrafią zadziwić konstrukcyjnie. Bo jak inaczej podejść do tematu sprężyny okalającej bęben hamulcowy w starym renault? Najprawdopodobniej w fazie projektowania samochodu wiele lat temu, jakiś konstruktor próbował ratować marny tak naprawdę układ hamulcowy, takim specyficznym rozwiązaniem. To takie ówczesne, inżynierskie smaczki* – tłumaczy z uśmiechem i dodaje: *- Z kolei o włoskiej motoryzacji mówi się, że jest piękna zewnętrznie. Zaś tę starą, niemiecką, podsumowuje jako poprawną, przewidywalną i solidną.*

Pasjonat

Bartek ze swoimi zainteresowaniami, spełnia się także w innych, pozawarsztatowych przestrzeniach. W swoim życiu uczestniczył w ponad stu pięćdziesięciu zlotach, starych volkswagenów. Oprócz tego wraz ze swoją narzeczoną Adą, udostępniają w social mediach filmy i zdjęcia z każdego etapu remontów pojazdów.

- Dzięki temu nasi klienci pomimo sporych odległości mogą uczestniczyć w nich razem z nami – dodaje mężczyzna.

Jedno jest pewne. W dobie obecnych, plastikowych samochodów, takich ludzi, jest niestety coraz mniej.

Marek Tutak

Więcej zdjęć można zobaczyć
www.nowagazeta.pl

Reportaż

eprasa.pl 0eade2d9c0

Kwiaty to moje życie

Podczas tegorocznego Jarmarku Wielkanocnego w Prusicach nie brakowało barwnych stoisk i świątecznej atmosfery, jednak jedno z nich szczególnie przyciągało wzrok odwiedzających. Już przy wejściu na Rynek uwagę przechodniów przykuwały ręcznie wykonane kompozycje kwiatowe, pełne kolorów i staranności. To właśnie tam swoje rękodzieła prezentowała Magdalena Świdzińska z Krościny Małej. Dla której – jak sama mówi – kwiaty są nie tylko pasją, ale i sposobem na życie. Pani Magda udzieliła nam krótkiego wywiadu.



Magdalena Świdzińska prezentowała swoje rękodzieła podczas Jarmarku Wielkanocnego w Prusicach

Zwróciliśmy się do pani Magdy z pytaniem, skąd takie piękności znalazły się pod jej pieczą.

Pani Magda: To wszystko, co tu widzimy, powstało dzięki mojej pracy i pomysłowości. Tylko nieliczne elementy, zwłaszcza niektóre kwiaty o bardziej wyszukanym wyglądzie, nie są mojego autorstwa.

Widzimy tu naprawdę wiele pięknych rzeczy. Proszę opowiedzieć, jak powstają te prace?

Pani Magda: W mojej ofercie znajdują się stroiki, ozdoby, kompozycje kwiatowe, a także organizery – pudełka i koszyki. Każdy z tych przedmiotów wykonuję własnoręcznie. Korzystam z różnych materiałów, takich jak sznurek jutowy i inne podobne tworzywa – część rzeczy jest wyplatana lub szydełkowana. Można tu zobaczyć także wyroby z sa-

tyny czy silikonu. Oprócz tego tworzę kwiaty mydlane, pudełka prezentowe, a nawet zestawy ze słodyczami. Dzięki temu można u mnie skompletować gotowy, wyjątkowy prezent.



FOT. FB KWIATOWA PASJA-HANDMADE WITH LOVE



FOT. FB KWIATOWA PASJA-HANDMADE WITH LOVE

Gdzie najczęściej prezentuje Pani swoje prace?

Pani Magda: Najczęściej można mnie spotkać na targach w Trzebnicy i Prusicach. Realizuję też zamówienia indywidualne na różne okazje rodzinne – przygotowuję stroiki, zestawy prezentowe oraz inne kompozycje kwiatowe dopasowane do potrzeb klientów.

Czy w tej pracy pomaga Pani córka?

Pani Magda: Córka Ania, nie tylko pomaga, ale również wnosi własne pomysły. Często proponuje ciekawe rozwiązania i okazuje się, że ma duży talent twórczy oraz świetne wyczucie estetyki.

Widzimy tu piękne bukiety i kompozycje. Skąd u Pani takie zainteresowanie i umiejętności?

Pani Magda: To pasja, która towarzyszy mi od dziecka. Spędzałam dużo czasu na łąkach i polach, zbierając kwiaty i rośliny, z których tworzyłam wianki i różne ozdoby. Od pewnego czasu zaczęłam rozwijać tę pasję także dla innych – tworzę na zamówienie i stopniowo przekształcam to w bardziej profesjonalną działalność. Chciałabym dalej się rozwijać i odpowiadać na potrzeby ludzi.

Jeśli ktoś chciałby zamówić u Pani np. okazjonalny stroik, jak można się z Panią skontaktować?

Pani Magda: Najłatwiej telefonicznie – dla osób, które mają mój numer – albo przez social media, można mnie znaleźć na FB pod nazwą „Kwiatowa pasja-handmade with love".

Redakcja: Dziekujemy za rozmowę

Pani Magda: Ja również dziękuję.

opr.red

Targi turystyczne otworzą sezon w Dolinie Baryczy

Targi Turystyczne Doliny Baryczy mają zainaugurować tegoroczny sezon turystyczny w regionie i jednocześnie pokazać jego ofertę w bardziej bezpośredniej, dostępnej formie. W jednym miejscu spotkają się mieszkańcy, turyści oraz lokalni producenci i usługodawcy, prezentujący swoją działalność pod wspólną marką „Dolina Baryczy Poleca".



FOT. ZMIGROD.COM.PL

Wydarzenie zostało pomyślane jako przestrzeń do spokojnego spędzenia czasu, ale też poznania tego, co region ma do zaoferowania w najbliższych miesiącach. Organizatorzy przygotowali kilka stref tematycznych. W strefie producentów będzie można spróbować lokalnych wyrobów i zrobić zakupy. Strefa rekreacyjna ma mieć charakter wypoczynkowy, z możliwością spędzenia czasu na świeżym powietrzu. Dla rodzin z dziećmi zaplanowano strefę edukacyjną z mini warsztatami, a całość uzupełni strefa gastronomii.

Targi Turystyczne Doliny Baryczy odbędą się w niedzielę, 12 kwietnia 2026 roku, w godzinach od 14.00 do 17.00 w Kreatywnym Obiekcie Multifunkcyjnym (KOM) przy ul. J. Dąbrowskiego 3 w Miliczu. Wstęp jest wolny. Wydarzenie stanowi oficjalne rozpoczęcie sezonu turystycznego 2026 w Dolinie Baryczy i wpisuje się w akcję „Wiosna Naturalnie w Dolinie Baryczy", obejmującą ponad 120 wydarzeń zaplanowanych od kwietnia do czerwca. Organizatorem są Partnerstwo dla Doliny Baryczy oraz Wielkopolskie Partnerstwo dla Doliny Baryczy.

Dla odwiedzających będzie to okazja, by zobaczyć w jednym miejscu przekrój oferty regionu przed rozpoczęciem intensywnego sezonu. Dla lokalnych wystawców – moment, by zaprezentować swoją działalność i dotrzeć do nowych odbiorców.

TN

Jest dotacja. Zabytkowe miejsce zmieni swoje oblicze

Dawny kościół ewangelicki ma stać się nie tylko bardziej zadbanym punktem na mapie gminy, ale też miejscem codziennych spotkań, rozmów i lokalnych inicjatyw. Samorząd pozyskał właśnie 300 tys. zł na zagospodarowanie jego otoczenia, a co ważne – inwestycja ma zostać sfinansowana w całości z zewnętrznego wsparcia, bez obciążania gminnego budżetu.



FOT. ZAWONIA.PL

To jedno z tych dofinansowań, które otwierają coś więcej niż tylko plac budowy. Chodzi nie tylko o poprawę wyglądu przestrzeni wokół zabytkowego obiektu, ale też o nadanie jej nowej funkcji społecznej. W planach jest stworzenie miejsca bardziej dostępnego, przyjaznego i gotowego na wydarzenia, które mają integrować mieszkańców różnych pokoleń.

Promesę na kwotę 300 tys. zł Wójt Gminy Zawonia Agnieszka Wersta odebrała w środę w Urzędzie Marszałkowskim. Gmina znalazła się w gronie zaledwie 14 projektów z całego województwa, które otrzymały wsparcie w ramach konkursu „Regionalne Granty na Rewitalizację". Projekt obejmuje poprawę estetyki otoczenia dawnego kościoła ewangelickiego oraz zwiększenie dostępności tego miejsca dla mieszkańców. Ważnym elementem przedsięwzięcia ma być także program „Kultura Blisko Ciebie", w ramach którego zaplanowano warsztaty, spotkania i wydarzenia kulturalne.

Założenie jest jasne: historia dawnego kościoła ma nie pozostać jedynie tłem dla wspomnień, ale stać się punktem wyjścia do budowania lokalnej wspólnoty. To właśnie tam mają odbywać się sąsiedzkie spotkania, rozmowy i inicjatywy, które ożywią tę część miejscowości i nadadzą jej nowy sens.

TN

eprasa.pl 0eade2d9c0

Ogólnopolski sukces młodego pasjonata prawa

Nie traktuje prawa jak zbioru paragrafów, ale jak sposób rozumienia świata i pomagania innym. Ta pasja po raz kolejny zaprowadziła go na ogólnopolskie podium. Jan Czyż, uczeń liceum w Trzebnicy, po raz drugi z rzędu znalazł się wśród najlepszych w Polsce.

Jan Czyż zajął III miejsce w XI edycji „Ogólnopolskiej Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie" w kategorii szkół ponadpodstawowych. To drugi rok z rzędu, gdy znalazł się w gronie najlepszych młodych pasjonatów prawa w Polsce. W rozmowie opowiada o przygotowaniach, emocjach związanych z finałem i planach na przyszłość.



FOT. ZDJĘCIE CZYTELNIKA

Z lewej strony stoi Jan Czyż

NOWa: To już drugi raz, gdy stajesz na podium. Co poczułeś, gdy ponownie usłyszałeś swoje nazwisko wśród laureatów?

Z jednej strony trochę się tego spodziewałem, bo uważałem, że nauczyłem się dobrze i byłem pewien swojej wiedzy. Z drugiej strony poczułem też dużą dumę, bo jednak po drodze pokonałem kilka tysięcy innych uczestników, którzy też marzyli o tych miejscach. W tym roku poziom był wyższy niż poprzednio. Pytania były bardziej zaawansowane i bardziej złożone pod względem konstrukcji. Dlatego tym bardziej odebrałem to jako potwierdzenie, że naprawdę wiem, o czym mówię i że rzeczywiście się na tym znam. To już nie jest dla mnie tylko jakaś zabawa, ale coś znacznie bardziej poważnego, w pewnym sensie już profesjonalnego.

Pamiętasz moment, w którym to się zaczęło? Od kiedy zainteresowałeś się prawem?

Na początku liceum, jeszcze pod koniec podstawówki. To był mniej więcej 2023 rok. I właściwie zaczęło się dość niepozornie, bo oglądałem u babci serial „Sędzia Anna Maria Wesołowska". To mnie jakoś wciągnęło i od tego zaczęła się moja fascynacja prawem oraz chęć głębszego poznawania tej dziedziny.

Prawo wielu osobom kojarzy się z suchymi przepisami i paragrafami. Co ciebie w nim fascynuje?

Tak naprawdę istotą prawa nie jest to, żeby znać suche paragrafy i przepisy na pamięć, tylko żeby je rozumieć. Bo ktoś może nauczyć się całego prawa na pamięć, ale jeśli go nie zrozumie, to i tak nie będzie wiedział, o co w tym chodzi. Prawo posługuje się bardzo specyficznym językiem. Może nie zawsze trudnym, ale na pewno takim, który trzeba umieć dobrze odczytać. Trzeba po prostu rozumieć, co się czyta i co się za tym kryje.

Mnie fascynuje też to, że z jednej strony wydaje się to trudne, a z drugiej – gdy ktoś zacznie się w to zagłębiać, okazuje się, że staje się to dużo bardziej przystępne. Podoba mi się również ten aspekt pomagania ludziom, bo większość osób nie ma większej styczności z prawem i nie zna się dobrze na takich sprawach. Ja lubię tłumaczyć, wyjaśniać i pomagać. Nawet w klasie czy w szkole zdarza się, że ktoś mnie o coś pyta i mogę mu coś wytłumaczyć – jak coś działa, z czego to wynika. Takie poczucie, że możesz komuś pomóc i coś wyjaśnić, bardzo mnie motywuje do dalszej nauki.

Jak wyglądały twoje przygotowania do tego konkursu? Czy to była codzienna nauka?

Na pewno nie wyglądało to tak, że codziennie siadałem o konkretnej godzinie i uczyłem się według sztywnego planu, ale uczyłem się często. Ten konkurs ma określony zakres, więc wiadomo, czego mniej więcej trzeba się trzymać. Są podane konkretne artykuły, są też materiały edukacyjne i filmy przygotowane przez Krajową Izbę Radców Prawnych. W dużej mierze przygotowywałem się sam w domu i właśnie z tych materiałów korzystałem najczęściej.

A jeśli chodzi o wsparcie ze strony szkoły i nauczycieli?

Tak, miałem wsparcie nauczycielki, która pomagała mi od strony organizacyjnej, między innymi przy zgłoszeniu. To pani Agnieszka Jagodzińska-Zaleska z naszego liceum. Poza tym miałem też oczywiście wsparcie w rodzinie i wśród przyjaciół. Może nie było merytoryczne, ale na pewno bardzo duże wsparcie duchowe.

Co było dla ciebie najtrudniejsze w tym konkursie?

Najtrudniejszy był dla mnie sam stres przed wejściem. Losowało się trzy pytania, z których jedno się odrzucało, więc ostatecznie zostawały dwa. Potem był jeszcze czas na przygotowanie się w osobnym, pustym pomieszczeniu, a później już czekało się na wejście i to właśnie wtedy stres był największy.

Do tego dochodziło jeszcze napięcie związane z wynikami – czy się udało, czy nie. Samo odpowiadanie przychodzi mi raczej dobrze, bo gdy już zaczynam mówić, to się rozkręcam i potrafię rozwijać temat coraz szerzej. Najtrudniejsze było więc samo rozpoczęcie wypowiedzi, wejście w tę odpowiedź, a potem już oczekiwanie na wyniki.

Czyli finałowa część konkursu miała formę ustną, a nie pisemną?

Tak. Etap pisemny był wcześniej, na drugim etapie – okręgowym. Natomiast na etapie krajowym były już tylko pytania ustne.

Finał odbywał się w Sejmie?

Sam finał konkursu odbywał się w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych. Natomiast później było już zaproszenie do Sejmu i tam odbyło się oficjalne ogłoszenie wyników.

Czy w tym roku przygotowywałeś się do konkursu inaczej niż poprzednio?

Nie, nie było tutaj jakiejś dużej różnicy. Poziom był trudniejszy w tym sensie, że konkurencja była silniejsza, a same pytania bardziej rozbudowane. Natomiast jeśli chodzi o zakres merytoryczny, to właściwie był on bardzo podobny do tego z poprzedniego roku.

Jak długo czekaliście na wyniki?

Samo wejście uczestników na konkurs było uzależnione od odległości, z jakiej przyjeżdżali. Osoby z Warszawy wchodziły jako pierwsze, później z kolejnych miast – Radomia, Lublina, Olsztyna. Moja grupa, czyli ta wrocławska, była już prawie pod koniec.

Po wszystkich odpowiedziach ustnych był jeszcze podział na kategorie – szkoły podstawowe i ponadpodstawowe – więc na ogłoszenie wyników trzeba było trochę poczekać. W moim przypadku było to około dwóch–trzech godzin, ale osoby, które wchodziły wcześniej, czekały jeszcze dłużej. Niektórzy byli tam już od rana, nawet od godziny 9., a wyniki ogłoszono dopiero około 15.

Podczas tego oczekiwania stres jeszcze rósł?

Tak, szczególnie pod koniec. Najbardziej odczuwałem to już wtedy, gdy siedzieliśmy na sali i wiedzieliśmy, że za chwilę wszystko się rozstrzygnie. To był duży stres, bo jednak była to bardzo oficjalna sytuacja. Na miejscu było wiele ważnych osób i przedstawicieli różnych zawodów prawniczych – byli przedstawiciele prokuratury, stowarzyszenia sędziów, był też prezes Krajowej Rady Komorniczej. To wszystko dodatkowo podkreślało rangę tego wydarzenia.

Gdy już odpowiedziałeś na pytania, czułeś, że możesz osiągnąć bardzo dobry wynik?

W poprzednim roku miałem większą pewność. Wtedy czułem, że naprawdę poszło mi bardzo dobrze. W tym roku byłem mniej pewny, bo wiedziałem, że konkurencja jest mocna i że są osoby bardzo dobrze przygotowane, które też mają dużą wiedzę i wyczucie w tych tematach. Dlatego byłem bardziej ostrożny i tak naprawdę nie wiedziałem, czego mogę się spodziewać.

Masz już swoje ulubione dziedziny prawa?

Tak, zdecydowanie jedną z moich ulubionych dziedzin jest prawo cywilne.

Rozumiem, że po ukończeniu liceum planujesz studia prawnicze?

Tak, dokładnie taki jest mój cel. Chciałbym skończyć liceum i potem pójść na studia prawnicze. Dzięki temu konkursowi mam już też indeks, więc jestem zwolniony z postępowania rekrutacyjnego na wybranych uczelniach. To na pewno daje duży komfort i motywację do dalszej pracy.

Masz już upatrzoną konkretną uczelnię?

Na razie jeszcze nie wybrałem. Z tego, co pamiętam, indeks obejmuje między innymi uczelnie w Lublinie, Opolu i Gdańsku. Muszę to jeszcze dokładnie sprawdzić, ale wiem, że daje to kilka możliwości i na pewno będę się nad tym jeszcze zastanawiał.

A dalej – widzisz siebie bardziej jako adwokata, radcę prawnego, sędziego czy prokuratora?

Najbardziej widzę siebie chyba w roli sędziego, albo prokuratora. Zawody pełnomocników, takie jak adwokat czy radca prawny, nie pociągają mnie aż tak bardzo. Na dziś najbliżej jest mi do zawodu sędziego.

Jak oceniasz wiedzę młodych ludzi na temat prawa?

Uważam, że to wciąż jest dość zaniedbany obszar w szkołach. Oczywiście samorządy prawnicze podejmują różne działania, żeby tę edukację prawną rozwijać, i takie inicjatywy się pojawiają. Do naszej szkoły mieli przyjechać przedstawiciele Krajowej Izby Radców Prawnych, ale ostatecznie z jakiegoś powodu do tego nie doszło. Myślę, że działania są prowadzone i że zarówno środowiska prawnicze, jak i Ministerstwo Sprawiedliwości próbują to rozwijać, ale mimo wszystko nadal wiele młodych osób nie ma wystarczającej wiedzy prawnej.

Po takim wyniku bardziej czujesz satysfakcję, ulgę czy może głód kolejnych wyzwań?

Właściwie trochę wszystkiego naraz. Na pewno jest satysfakcja, że udało się osiągnąć taki wynik. Z drugiej strony mam też poczucie, że skoro udało mi się dojść do tego poziomu, to przy dalszej pracy mogę spróbować osiągnąć jeszcze więcej – może nawet wyższy wynik w przyszłym roku, albo w innych konkursach o podobnej tematyce.

Czyli w przyszłym roku planujesz kolejny start?

Tak, taki jest plan. I nie tylko w tym konkursie, w którym startowałem teraz, ale też być może w innych olimpiadach i konkursach związanych z prawem. Jest przecież sporo takich możliwości – choćby olimpiady prawnicze czy konkursy dotyczące wiedzy o państwie i prawie, więc chciałbym próbować dalej.

Do tej pory brałeś już udział w innych konkursach?

Na ogólnopolską skalę jeszcze nie, poza tym konkursem. Natomiast w ubiegłym roku brałem udział w konkursie organizowanym przez Fundację na Rzecz Edukacji i Rozwoju Młodego Pokolenia „Młodzi dla Biznesu". Tam zająłem pierwsze miejsce na etapie powiatowym. To był konkurs lokalny, ale też dał mi sporo satysfakcji i doświadczenia.

Jak wygląda twoje życie poza nauką i prawem?

Myślę, że całkiem dobrze i normalnie. Spędzam czas z rodziną, spotykam się ze znajomymi, wychodzę na spacery. Staram się zachować taki zwykły balans, żeby to nie było tylko siedzenie nad nauką.

Poza prawem masz jeszcze inne pasje?

Kiedyś grałem w tenisa ziemnego, ale z czasem ten sport zszedł u mnie na dalszy plan. Prawo zdecydowanie stało się dla mnie najważniejszą pasją.

Gdybyś miał jednym zdaniem powiedzieć, co daje ci prawo jako pasja, co by to było?

Chyba przede wszystkim satysfakcję z tego, że mogę tłumaczyć i pomagać tym, którzy nie mają jeszcze takiej wiedzy i nie rozumieją pewnych spraw związanych z prawem.

Ile czasu poświęcasz na naukę prawa?

To nie jest ani bardzo mało, ani jakoś ogromnie dużo, ale myślę, że co najmniej około godziny dziennie. Oczywiście to zależy od dnia, ale staram się mieć z tym regularny kontakt.

Jak zareagowali twoi znajomi i rodzice na ten wynik?

Wiele osób było zaskoczonych. Gdy wcześniej mówiłem, że interesuję się prawem, nie każdy od razu traktował to całkiem serio. Ale gdy pojawił się taki wynik na poziomie ogólnopolskim, dla wielu osób stało się jasne, że to nie jest chwilowe zainteresowanie, tylko coś, w czym naprawdę dobrze się odnajduję. Potraktowałem to jako potwierdzenie, że rzeczywiście jest to moja mocna strona. Mama była bardzo dumna.

Rozmawiał Tomek Nawrot

eprasa.pl 0eade2d9c0

Zielone Serce Miasta - rewitalizacja parku miejskiego w Obornikach Śląskich

Gmina Oborniki Śląskie otrzymała dofinansowanie na realizację nowego projektu „Zielone Serce Miasta – Wspólna Przestrzeń, Wspólna Pasja".

W ramach inwestycji zaplanowano rewitalizację części Parku Miejskiego przy ul. Trzebnickiej i ul. Paderewskiego, obejmującą uporządkowanie ścieżek, remont altany oraz montaż oświetlenia. Przestrzeń zostanie również wyposażona w elementy małej architektury, takie jak ławki, hamaki miejskie i kosze. Istotnym elementem projektu jest także uporządkowanie terenu oraz wprowadzenie nowych nasadzeń roślinności.



Równolegle realizowane będą działania integracyjne, w tym organizacja wydarzeń dla mieszkańców – pikników rodzinnych, warsztatów i aktywności dla dzieci. Szczególną rolę odegrają warsztaty „Zieleń w rękach



mieszkańców", podczas których uczestnicy wspólnie zadbają o nasadzenia.

Projekt obejmuje także działania edukacyjne i promocyjne, takie jak kampanie medialne, spoty czy pokazy plenerowe. Zaplanowano także konkursy oraz stworzenie stałej wystawy na terenach objętych rewitalizacją. Realizacja przedsięwzięcia odbywa się we współpracy z organizacjami pozarządowymi, co dodatkowo wzmacnia jego społeczny charakter i zwiększa zaangażowanie lokalnej społeczności.

„Zielone Serce Miasta" to inwestycja nie tylko w przestrzeń, ale przede wszystkim w ludzi – ich relacje, aktywność i budowanie poczucia wspólnoty.

(red)

Pomoc Techniczna dla Funduszy Europejskich | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | DOLNY ŚLĄSK

Kolejne połączenie rowerowe Gminy Oborniki Śląskie z Wrocławiem już za cztery miesiące

Rozpoczęły się prace na nowej trasie rowerowej, która połączy naszą gminę z Wrocławiem przez wybudowaną kładkę rowerową na Widawie. Gmina pozyskała na realizację tej inwestycji dofinansowanie z Unii Europejskiej na kwotę 1 219 380,92 zł.



Dzięki realizacji inwestycji cykliści będą mogli swobodnie przedostać się rowerem do Lasu Lesickiego i Rędzińskiego i dalej do centrum Wrocławia. Inwestycja realizowana jest wzdłuż istniejącej drogi leśnej. Dwukilometrowy odcinek połączy kładkę nad Widawą z wałem przeciwpowodziowym pomiędzy Paniowicami, a Kotowicami. Dalej ścieżka rowerowa zostanie poprowadzona na odcinku 1,6 km pod wałem, a będzie kontynuowana na jego koronie w kierunku Urazu.



Cel projektu i grupa docelowa

Promocja publicznych walorów turystycznych gminy Oborniki Śląskie oraz wzrost mobilności mieszkańców obszaru ZIT WROF poprzez rozwój turystyki rowerowej. Grupą docelową projektu są mieszkańcy gminy Oborniki Śląskie, miasta Wrocławia i gminy Wisznia Mała, a także turyści korzystający z Dolnośląskiej Cyklostrady.



Po rozstrzygnięciu postępowań przetargowych wartość projektu wynosi: 1 742 221,65 zł, natomiast kwota dofinansowania z Unii Europejskiej: 1 219 380,92 zł.

(red)



Fundusze Europejskie dla Dolnego Śląska | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | DOLNY ŚLĄSK

Ogłoszenia Urzędu Miejskiego w Obornikach Śląskich

Burmistrz Obornik Śląskich podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach Śląskich przy ul. Trzebnickiej 1 zostało wywieszone na okres 21 dni Zarządzenie nr 52/2026 z dnia 01.04.2026 roku, w sprawie przeznaczenia do użyczenia oraz ogłoszenia wykazu lokalu znajdującego się przy ul. Parkowej 9 w Obornikach Śląskich będącego własnością Gminy Oborniki Śląskie przeznaczonego do użyczenia na prowadzenie działalności z zakresu edukacji i wychowania dzieci i młodzieży.

Pełna treść Zarządzenia Burmistrza Obornik Śląskich nr 52/2026 z dnia 01.04.2026 r. opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego bip.oborniki-slaskie.pl w zakładce *Nieruchomości – Dzierżawa i najem nieruchomości* oraz na stronie internetowej urzędu www.oborniki-slaskie.pl w zakładce *Gospodarka – Gospodarka nieruchomościami*. Szczegółowych informacji o nieruchomości będącej przedmiotem wykazu można uzyskać w Wydziale Urbanistyki i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Obornikach Śląskich ul. Trzebnicka 1, tel. 71 310-35-19 wew. 435.









eprasa.pl 0eade2d9c0

Mieszkańcy Zakrzewa
będą mieć długo oczekiwany chodnik

Szanowni Mieszkańcy Gminy Prusice, w szczególności miejscowości Zakrzewo-Raszowice, już w najbliższych dniach rozpocznie się realizacja długo oczekiwanej inwestycji polegającej na budowie chodnika w miejscowości Zakrzewo o długości 478 metrów wraz z kanalizacją deszczową

Samorząd prusicki w dniu 16 lutego 2026 roku podpisał umowę dotacji ze Starostwem Powiatowym w Trzebnicy o współfinansowaniu zadania w formule 50/50.

- To ważne przedsięwzięcie, które bezpośrednio wpłynie na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców, szczególnie pieszych – podkreśla **Burmistrz Gminy Prusice Igor Bandrowicz,** zaś **Wiceburmistrz Grzegorz Terebun** dodaje: *- Nie sposób jednak nie zauważyć, że w ostatnich latach skala inwestycji realizowanych na terenie Powiatu Trzebnickiego wyraźnie spadła. Gmina Prusice, mimo swoich potrzeb, nie może liczyć na taką dynamikę działań, jakiej oczekiwaliby mieszkańcy. W tym kontekście jeszcze bardziej należy podkreślić, że jest to dopiero druga inwestycja w tej kadencji realizowana na terenie naszej gminy w ciągu ostatnich dwóch lat. Jej rozpoczęcie było możliwe przede wszystkim dzięki zaangażowaniu i współfinansowaniu ze strony Gminy Prusice.*

Mieszkańcy naszej Gminy zasługują na równomierny rozwój i realne wsparcie inwestycyjne. Dlatego władze Gminy Prusice na czele z Burmistrzem Igorem Bandrowiczem i Wiceburmistrzem Grzegorzem Terebunem liczą na zmianę podejścia władz powiatowych i większą aktywność w zakresie realizacji zadań, które bezpośrednio wpływają na bezpieczeństwo i jakość życia lokalnej społeczności

Wartość zadania to ***683 633,02 zł,*** *z czego* ***341 816,51 zł*** *to kwota z budżetu Gminy Prusice*



Burmistrz Igor Bandrowicz wspólnie z Wiceburmistrzem Grzegorzem Terebunem, Radną Rady Miejskiej w Prusicach Julittą Jędryką i Sołtysem Zakrzewa – Raszowice Konradem Tarbajem wspólnie z Mieszkańcami czekają na tak ważny chodnik





eprasa.pl 0eade2d9c0

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWA gazeta trzebnicka
Nr 15 (1532) 9 – 15 IV 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: 693-44-61-41

Sport

Stanęli na macie i pokazali siłę

Na macie nie było miejsca na przypadek. Liczyła się precyzja, tempo i opanowanie. Każdy błąd kosztował medal.

Zawodniczki z Klubu Taekwon-Do ITF NAMU Obornik Śląskie pojawiły się we Wrocławiu w nieco okrojonym składzie. Jednak szybko stało się jasne, że siły im nie zabraknie. W międzynarodowych zawodach Taekwon-do ITF Master Cup, które odbyły się w sobotę 28 marca, rywalizowali zawodnicy z dziewięciu państw – od Belgii i Hiszpanii po Uzbekistan i Ukrainę. Poziom był wysoki, a konkurencja wymagająca.



FOT. TBI/KLUB TAEKWON-DO ITF NAMU OBORNIKI ŚLĄSKIE



FOT. TBI/KLUB TAEKWON-DO ITF NAMU OBORNIKI ŚLĄSKIE

Mimo to reprezentantki klubu NAMU potrafiły odnaleźć się w tej stawce. W układach formalnych znakomicie zaprezentowały się Iza Zuber oraz Helena Gierczak – obie sięgnęły po srebrne medale. Na podium stanęła także Beata Janowicz, która wywalczyła brąz. Milena Kolanko również pojawiła się na macie, zbierając cenne doświadczenie w międzynarodowej rywalizacji.

Na tym jednak nie koniec startów. Już dzień później, 29 marca, emocje przeniosły się do Święciechowy. Tam rozegrano Mistrzostwa Powiatu Leszczyńskiego. Tym razem klub reprezentował Kacper Anuszko. I zrobił to w bardzo wyraźny sposób. W konkurencji technik na czas nie miał sobie równych, zdobywając złoty medal. W walkach soft dołożył do tego srebro, potwierdzając swoją wszechstronność.

Dwa dni, dwa różne turnieje i kilka miejsc na podium. Wyniki pokazują, że nawet mniejszy skład może być groźny, jeśli stoi za nim przygotowanie i konsekwencja.

TN

Punkt uciekł w samej końcówce

Końcówka meczu w piątek 3 kwietnia w Prusicach zabolała najbardziej. KP Bór Oborniki Śląskie długo utrzymywał się w grze, odrabiał straty i jeszcze w ostatnich minutach walczył o pełną pulę. Ostatecznie to jednak gospodarze zadali decydujący cios tuż przed końcem i sięgnęli po zwycięstwo.

Spotkanie 20. kolejki A-klasy Wrocław II od początku zapowiadało się na wyrównane. Jesienią padł remis 2:2 i tym razem również trudno było wskazać wyraźnego faworyta. Orzeł Prusice przystępował do meczu po dwóch wysokich porażkach i szukał przełamania. Z kolei zespół z Obornik Śląskich potrzebował punktów, by utrzymać kontakt z ligową stawką. Na boisku było to widać od pierwszych minut. Mecz miał tempo, nie brakowało walki, a wynik długo pozostawał otwarty. KP Bór potrafił wrócić do gry po stracie bramek, jednak w 89. minucie gospodarze wykorzystali swoją szansę i przechylili szalę na swoją stronę.

W środę 1 kwietnia młodsze roczniki rozegrały sparing z FC Wrocław Academy w kategorii żaka starszego. Po stronie KP Boru pojawiła się mieszanka zawodników z roczników 2017 i 2018, co tylko podnosiło poziom trudności tego sprawdzianu. Rywal należał do wymagających, regularnie występuje bowiem na mocnych



FOT. FB/KP BOHOBORNIKI ŚLĄSKIE

turniejach. Mimo to zespół z Obornik Śląskich pokazał się z dobrej strony, a sam sparing miał wysoki poziom sportowy. Po meczu trener rywali zwrócił uwagę na bardzo dobry styl gry drużyny i zaprosił ją na rewanż.

Kolejny mecz kontrolny rozegrali także żacy młodsi, którzy zmierzyli się z LKS Dolpasz Skokowa. To było spotkanie otwarte, ofensywne i bogate w sytuacje podbramkowe. Obie strony grały odważnie, dzięki czemu na boisku nie brakowało dynamicznych akcji i goli. Dla młodych zawodników był to następny ważny etap zbierania meczowego doświadczenia.

Jeszcze wcześniej, w weekend 28 i 29 marca, drużyna orlika z rocznika 2016 wystąpiła w prestiżowym turnieju KGHM Cup. Dla młodych piłkarzy był to wymagający test, bo poziom zawodów był wysoki zarówno pod względem sportowym, jak i organizacyjnym. Zespół rozegrał aż siedem meczów, mierząc się z Kolonią Bolesławiec, UKS Polonią Słubice, Wisłą Strzelce Górne, Małą Unią Rosochata, SCS Amico Lubin, Odrą Pomorsko i Odrą Ścinawa. Taki zestaw rywali sprawił, że każdy mecz miał swoją wagę, a każdy fragment gry wymagał koncentracji i szybkich decyzji.

TN

Derby bez przegranego. Piast wywiózł punkt z boiska lidera


FOT. FB/MKS PIAST ŻMIGRÓD

Derby Doliny Baryczy nie zawiodły. W sobotni wieczór 4 kwietnia w Sułowie Piast Żmigród zdołał zatrzymać lidera IV ligi i wywiózł ze stadionu Baryczy cenny remis 1:1. To wynik, który dla gości może mieć szczególne znaczenie, bo zespół z Sułowa od dawna uchodzi za niemal nieosiągalny punkt odniesienia dla reszty stawki, zwłaszcza na własnym boisku.

Choć pierwsza połowa zakończyła się bez bramek, na brak emocji nie można było narzekać. Piast od początku pokazał, że nie przyjechał do Sułowa wyłącznie się bronić. Już w 13. minucie bardzo dobrą okazję miał Patryk Łukaszewski, ale jego uderzenie z bliskiej odległości minęło słupek bramki Dominika Budzyńskiego. Goście nie zamierzali na tym poprzestać i jeszcze przed przerwą znów byli blisko objęcia prowadzenia. W 36. minucie po szybkiej kontrze i podaniu Piotra Kotyli akcję próbował zamknąć Marcin Gołębiowski. Jednak piłka po jego strzale odbiła się od słupka.

Po zmianie stron Piast poszedł za ciosem. Żmigrodzianie grali odważniej, agresywniej doskakiwali do rywala i coraz śmielej szukali swojej szansy. Ta przyszła w 53. minucie. Akcję rozpoczął pressing Kamila Aramowicza, po którym piłkę przejął Patryk Łukaszewski. Następnie futbolówka trafiła do Tomasza Wojciechowskiego, a ten uruchomił na lewej stronie Piotra Kotylę. Skrzydłowy po udanym dryblingu wpadł w pole karne i zagrał do dobrze ustawionego Władysława Shvetsa. Ukrainiec nie zmarnował okazji i pewnym strzałem otworzył wynik spotkania.

Radość Piasta nie trwała jednak długo. Lider odpowiedział niemal natychmiast. Chwilę po wznowieniu gry w polu karnym gości z piłką minął się Piotr Zabielski, a Wojciech Łuczak bez wahania wykorzystał prezent i doprowadził do wyrównania. Derby od nowa nabrały rumieńców, a oba zespoły do końca szukały gola na wagę zwycięstwa.

Piast miał jeszcze swoją szansę, by wrócić do Żmigrodu z kompletem punktów. Po jednym z dośrodkowań z rzutu wolnego sprytnej próby podjął się Kamil Ogrąbek, ale i tym razem gospodarzy uratował słupek. W końcówce żadna ze stron nie zdołała już przechylić szali na swoją korzyść i spotkanie zakończyło się podziałem punktów.

Dla Piasta to remis, który można odbierać jako wartościowy sygnał przed kolejnymi tygodniami sezonu. Barycz Sułów od wielu miesięcy imponuje regularnością i niemal nie traci punktów u siebie, dlatego urwanie jej zdobyczy na własnym stadionie ma swoją wagę. Żmigrodzianie pokazali, że potrafią grać odważnie także przeciwko najmocniejszym zespołom ligi i że nie muszą ograniczać się tylko do roli zespołu reagującego na wydarzenia boiskowe.

Kolejne spotkanie Piast rozegra już w sobotę, 11 kwietnia. Tym razem zespół wystąpi przed własną publicznością i zmierzy się z Chrobrym II Głogów. Początek meczu o godz. 16 na Stadionie Miejskim w Żmigrodzie.

TN

Pewne zwycięstwo przed meczem z liderem



FOT. FB/GKS POLONIA TRZEBNICA

Polonia Trzebnica pewnie ograła KS Łozina 3:0 (2:0) w czwartkowym meczu rozegranym 2 kwietnia na FAIR PLAY ARENA. Gospodarze od początku narzucili swoje warunki i przez większą część spotkania kontrolowali przebieg gry, sięgając po drugie zwycięstwo z rzędu.

Wynik otworzył w 20. minucie Rafał Burzyński, który wykorzystał podanie Grzegorza Rajtera. Ten sam zawodnik podwyższył prowadzenie w 33. minucie, najlepiej odnajdując się w zamieszaniu pod bramką rywali. Polonia schodziła na przerwę z dwubramkową zaliczką, a goście nie mieli zbyt wielu argumentów w ofensywie.

Po zmianie stron obraz meczu się nie zmienił. Trzebnicki zespół nadal miał przewagę i stwarzał kolejne sytuacje. W 72. minucie wynik ustalił Piotr Jasiński, który skutecznie wykonał rzut wolny. KS Łozina próbował odpowiedzieć, jednak dobrze zorganizowana defensywa gospodarzy oraz pewne interwencje Sebastiana Bralewskiego nie pozwoliły rywalom wrócić do meczu.

Dla Polonii to ważne zwycięstwo, tym bardziej że zostało odniesione w starciu z lokalnym rywalem. Przed trzebnicką drużyną teraz trudniejsze wyzwanie. W sobotę 11 kwietnia o godz. 15 zespół zagra na wyjeździe z liderem klasy okręgowej Hyundai Nawrot – Polonią Bielany Wrocławskie.

TN

eprasa.pl 0eade2d9c0

Historyczny awans i pewne zwycięstwo



FOT. FB/SPORT W PSP NR 3 IM. JANA PAWŁA II W OBORNIKACH ŚLĄSKICH

Dziewczęta z SP 3 Oborniki Śląskie mają za sobą bardzo udany czas. Pokazały się z dobrej strony zarówno w koszykówce, jak i piłce ręcznej.

31 marca w hali WKK Sport Center we Wrocławiu odbyły się eliminacje strefowe Igrzysk Dzieci w koszykówce dziewcząt. Dla reprezentacji SP 3 już sam udział w tym etapie był historycznym osiągnięciem. Po raz pierwszy w historii szkoły drużyna awansowała tak daleko w tych rozgrywkach.

Zespół prowadzony przez Adriannę Kraskę wcześniej wygrał finał powiatowy. We Wrocławiu rywalkami były SP 118 Wrocław oraz SP Cieszków. Oba mecze zakończyły się porażkami, ale zawodniczki z Obornik Śląskich pokazały dużo ambicji, zaangażowania i woli walki. Dodatkowo w gronie trzech najlepszych zawodniczek turnieju znalazła się Wiktoria Kalisz.

Jeszcze lepiej zakończyła się rywalizacja w piłce ręcznej. W finale powiatowym Igrzysk Młodzieży Szkolnej, rozegranym w SP 1 w Obornikach Śląskich, bezkonkurencyjna okazała się właśnie SP 3.

Turniej rozegrano systemem „każdy z każdym", a drużyna z „Trójki" wygrała wszystkie spotkania. Na otwarcie rozbiła SP 1 Oborniki Śląskie 25:2, następnie pokonała SP 1 Trzebnica 16:10, a na zakończenie wygrała z SP Korzeńsko 21:1. Klasyfikacja końcowa:1. SP 3 Oborniki Śląskie 2. SP 1 Trzebnica 3. SP 1 Oborniki Śląskie 4. SP Korzeńsko.

TN

Brązowy medal mistrzostw Polski i historyczny sukces klubu

Łukasz Licznerski z Białego Króla Wisznia Mała sięgnął po brązowy medal mistrzostw Polski w szachach klasycznych, które odbyły się w ostatnim tygodniu marca w Warszawie. To największy indywidualny sukces w historii klubu.

Droga do finału zaczęła się od zwycięstwa w półfinale mistrzostw Polski. Mimo świetnej formy, w decydującym turnieju Łukasz nie należał do faworytów. W stawce dziesięciu zawodników miał dopiero dziewiąty ranking startowy.

Zmagania rozpoczął od remisu z jednym z liderów reprezentacji Polski, Radosławem Wojtaszkiem. Jak się później okazało, ten punkt miał ogromne znaczenie w końcowym rozrachunku. W drugiej rundzie zmierzył się z Janem Malkiem z Polonii Wrocław. Partia była ostra i pełna komplikacji. Licznerski dobrze odnajdywał się w dynamicznej grze i choć w końcówce był bliżej zwycięstwa, zakończyło się remisem.

Trzecia runda przyniosła porażkę z Szymonem Gumularzem, który ostatecznie zdeklasował rywali i sięgnął po tytuł mistrzowski. Po obiecującym początku jedna większa pomyłka została bezlitośnie wykorzystana.



FOT. FB/BIAŁY KRÓL WISZNIA MAŁA-SZACHY

Łukasz Licznerski

Kluczowy był jednak sposób reakcji. W kolejnym pojedynku z Bartoszem Soćką Łukasz wykorzystał przygotowanie debiutowe i pewnie doprowadził partię do zwycięstwa w końcówce wieżowej, wracając do gry o medal.

W derbowym starciu z Jakubem Kosakowskim z Wieży Pągów przyjął odważną decyzję, godząc się na ofiarę piona. Po wymianie hetmanów miał realne szanse na pełny punkt, ale tym razem lepszy okazał się rywal. Kolejna partia z Pawłem Teclafem zakończyła się spokojnym remisem.

Decydujący moment przyszedł w pojedynku z Wojciechem Morandą. Licznerski wybrał obronę Grünfelda i w skomplikowanej pozycji okazał się skuteczniejszy, zdobywając niezwykle cenny punkt. Blisko zwycięstwa był również w starciu z Mateuszem Bartlem, jednak rywal obronił się po efektownej ofierze jakości.

O losach medalu zdecydowała ostatnia runda. Remis z Adamem Zielonką, przy korzystnych wynikach na innych szachownicach, dał zawodnikowi z Wiszni Małej brązowy medal. Normy arcymistrzowskiej tym razem nie było, ale znaczenie wyniku trudno przecenić – to pierwszy medal mistrzostw Polski w historii klubu.

Na tym jednak nie koniec sukcesów. Drużyna Białego Króla została wicemistrzem Dolnego Śląska. W ostatnim zjeździe pewnie pokonała UKS Giecek Radków i Hetmana Wrocław, a w trudnym meczu z AZS Politechniki Opolskiej kluczowe punkty zdobyli Łukasz Butkiewicz i Mateusz Dubiński.

Najlepszy wynik indywidualny osiągnął Piotr Sabuk, zdobywając 6 punktów w 7 partiach na pierwszej szachownicy, co dało mu srebro indywidualne. Na wyróżnienie zasłużyli także Przemysław Piotrowski (3/3), Arkadiusz Skawiński i Maciej Stelmaszuk (po 2/2).

TN

SALON MEBLOWY AGA
TRZEBNICA
ul. Milicka 28A
w podwórku
tel. 600 630 295
ATRAKCYJNE CENY
REKLAMA

USŁUGI KURIERSKIE
Z nami nadasz lub odbierzesz przesyłki
• od koperty do palety
• niestandardowe
• międzynarodowe
TARTAK NA KRZYŻÓWCE - GŁUCHÓW GÓRNY -
Tel. 576 669 665, 695 934 148
REKLAMA

PASZE DLA ZWIERZĄT HODOWLANYCH
(kury, kaczki, gęsi, króliki, gołębie, ptaki)
Tartak na krzyżówce -Głuchów Górny 1
695 934 148
663 693 820
REKLAMA

WĘGIEL EKOGROSZEK
PELLET EKOMIAŁ
KOKS BRYKIET
ORAZ
DREWNO KOMINKOWE I OPAŁOWE
Tartak na krzyżówce-GŁUCHÓW GÓRNY
Tel. 695 934 148, 663 693 820
REKLAMA

SKUP ZŁOMU
TRZEBNICA, ul. Milicka 32
tel. 71 312 05 03
SKUPUJEMY:
• złom stalowy
• metale kolorowe
• akumulatory
• karton i makulaturę
• folię bezbarwną
Waga najazdowa 50 ton
Atrakcyjne ceny!
Masz złom, zadzwoń, podstawimy kontener - transport gratis!
Podstawiamy również kontenery na gruz i odpady budowlane
Czynne:
pn-pt od 8:00 do16:00
sob od 8:00 do 13:00
REKLAMA

Societas®
INTELIGENTNA OCHRONA BIZNESU
Ochrona fizyczna osób i mienia
54-156 Wrocław
ul. Metalowców 25
tel./fax.: 071-355-22-23
Projektowanie i montaż systemów alarmowych
Całodobowe monitorowanie systemów alarmowych
www.societas.com.pl
info@societas.com.pl
Całodobowe interwencje zmotoryzowanych patroli
Posiadamy oddziały Grup interwencyjnych m. in. w Trzebnicy i Obornikach Śląskich
REKLAMA

Zareklamuj swoją firmę w Wizytowniku NOWej
199 zł netto/m-c
Reklama w gazecie i wpis w katalogu firm na portalu nowagazeta.pl przez miesiąc
Skorzystaj już dziś!
601-735-810
REKLAMA

eprasa.pl 0eade2d9c0

ROZKŁAD GODZIN PRACY APTEK W POWIECIE TRZEBNICKIM:

TRZEBNICA

- **"POD BAZYLIKĄ"** ul. Kościelna 6
  pon. - pt. 8:00-19:00, soboty 8:00-15:00
- **"PANACEUM"** ul. Daszyńskiego 65
  – codziennie 7:00-22:00
  (także soboty, niedziele)
- **"LEGE ARTIS"**ul. Ks. W. Bochenka 49
  pon. - pt. 7:00-21:00, soboty 7:00-20:00
  niedziele 9:00-17:00
- **"LEGE ARTIS"** ul. Kościuszki 10
  pon - pt 7:00-20:00, soboty 7:30-15:30
- **"HERBENA"** ul. Prusicka 1
  pon. - pt. 8:00-20:00 soboty 8:00-15:00
- **APTEKA DOZ** ul. Św. Jadwigi 13
  pon. - pt. 8:00-19:00, soboty 8:00-14:00
- **"APTEKA PRZY RATUSZU"** ul. Obornicka 1
  pon. -pt. 8:00-19:00, soboty 8:00-14:00

OBORNIKI ŚLĄSKIE

- **"WRATISLAVIA IV"** ul. M. Skłodowskiej 1
  pon.-pt. 8:00-21:00 soboty 8:00-20:00
  niedziele 10:00-18:00
- **"WRATISLAVIA V"** ul. Trzebnicka 36
  pon. - pt. 8:00-20:00 soboty 8:00-15:00
- **"MATERIA MEDICA"** ul.Podzamcze 2A
  pon. - pt. 8:00-19:00, soboty 8:00-15:00
- **"MEDICAMENTUM"** ul.Dworcowa 62
  pon. -pt. 8:00-19:00, soboty 9:00-15:00
- **"VIOLA"** Pęgów, ul. Główna 81
  pon.-pt. 9:00-18:00, soboty 9:00-12:00

ŻMIGRÓD

- **"KONWALIA"** ul. Kościelna 7
  pon. - pt. 8:00-20:00 soboty 8:00-15:00
- **"ZAMKOWA"** ul. Zamkowa 24
  pon. -pt. 8:00-20:00, soboty 8:00-20:00
- **"ŻMIGRODZKA"** ul. Lipowa 1
  pon. -pt. 8:00-20:00, soboty 8:00-15:00
- **"MEDIQUA"** ul. Sportowa 24/lok.06
  pon. - pt. 8:00-20:00, soboty 8:00-15:00
- **"LEGE ARTIS"** ul. Kolejowa 9, lok.3
  pon. -pt. 8:00-20:00, soboty 8:00-16:00

PRUSICE

- **"W RYNKU"**, ul. Rynek 10
  pon. -pt. 8:00-19:00, soboty 8:00-14:00
- **"POD LWEM"** ul. Żmigrodzka 17
  pon. -pt. 8:00-18:30, soboty 8:00-14:00
- **"LAWENDOWA"**, Skokowa, ul. Wrocławska 9
  pon. -pt. 8:30-16:30, soboty 9:00-13:00

WISZNIA MAŁA

- **"LEŚNA"** ul. Wrocławska 2
  pon. -pt. 8:00-19:00, soboty 9:00-14:00

ZAWONIA

- **"MALWA"**, ul. Spacerowa 4
  pon. -pt. 8:00-17:00, soboty 9:00-12:00
- **"POD ZŁOTĄ WAGĄ"** ul. Milicka 1
  pon. -pt. 8:00-18:00, soboty 8:00-13:00

REKLAMA

Prywatne gabinety lekarskie

Trzebnica

GABINET USG

dr n. med. Tomasz Harań
Specjalista radiolog
Trzebnica, ul. Obornicka 41e (koło stadionu)
Rejestracja:
tel. 71 387 27 78, 605 175 050
Godziny przyjęć:
pon. i czw. 9:00-15:30,
wt. i śr.14:00-19:00

REKLAMA

DERMATOLOG

Irena Dudek -Zaborowska
specj. dermatolog – wenerolog
Trzebnica, ul. Wiosenna 26
- wizyty lekarskie na NFZ,
tel. 71/387-06-03
- prywatne konsultacje dermatologiczne,
tel. 669-070-396

- porady lekarskie, dermatoskopia, światłolecznictwo (AZS, łuszczyca), usuwanie brodawek i włókniaków (kriochirurgia), elektrokoagulacja

ZABIEGI LECZNICZO -KOSMETYCZNE

mgr Anna Binek
kosmetolog, podolog
Tel. 726-162-805

- pedicure leczniczy, pielęgnacja stopy cukrzycowej i zmienionych chorobowo płytek paznokciowych, usuwanie odcisków i modzeli, oczyszczanie i pielęgnacja twarzy, peelingi medyczne, itp.

www.dermed-kosmetyka.pl

REKLAMA

PSYCHIATRA

lek. Agnieszka Dzioba-Musiał
TRZEBNICA
Gminne Centrum Medyczne
TRZEBNICA-ZDRÓJ
ul. Kościuszki 10
Przyjmuje we wtorki od godz. 16^{00}
Tel. 665 38 38 58

REKLAMA

PSYCHIATRA

lek.med. Jolanta Czermak
TRZEBNICA, ul. Brama Trębaczy 5/1
NERWICE, STANY LĘKOWE, PSYCHOZY, UZALEŻNIENIA,
Leczenie farmakologiczne i psychoterapia rodzinna w podejściu Otwartego Dialogu
Gabinet czynny:
środa
również WIZYTY DOMOWE
Rejestracja: 604-160-491

REKLAMA

PRYWATNY GABINET UROLOGICZNY

dr n. med. Patrik Forszt
Specjalista Urolog, FEBU
Choroby nerek, pęcherza prostaty, zaburzenia potencji
Gabinet czynny:
środa 15.30-18.00
Przychodnia Zdrój, ul. Kościuszki 10
tel. 577-130-827
USG NA MIEJSCU
www.forszt.pl

REKLAMA

PRYWATNY GABINET GINEKOLOGICZNY

GINEKOLOG-POŁOŻNIK
lek. med. Anna Orzeszko
USG, cytologia
Przyjmuje: w poniedziałki w godz. 15.30-18.00
czwartki i piątki w godz. 9.00-12.00
REJESTRACJA:
TELEFON LUB SMS 693178668
E-MAIL: JACORZ@WP.PL
NOWA LOKALIZACJA
TRZEBNICA, ul.Obrońców Pokoju 16/4

REKLAMA

LARYNGOLOG

lek. med. Lucyna Bober
TRZEBNICA
Rynek 9
Przyjmuje w środy
w godz.15.00-17.00
Rejestracja
tel. 781-408-408
600-630-889

REKLAMA

Prywatne gabinety lekarskie

Milicz

GABINET GINEKOLOGICZNY

Aleksandra Miturska
ginekolog - położnik,
Trzebnica,
ul. Adama Mickiewicza 1
tel. 71/312 - 05 - 60
pon., śr., pt.
w godz. 16.00-19.00

REKLAMA

NEO
CENTRUM SŁUCHU
- BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU
- APARATY SŁUCHOWE
- DYPLOMOWANY PROTETYK SŁUCHU Z 20-LETNIM DOŚWIADCZENIEM
- Bezpłatne testowania i wypożyczenia
- Dofinansowania NFZ, PCPR, raty

TRZEBNICA, UL. W.WITOSA 2
pon.8-17; wt. śr. czw. 8-16; pt. 8-15
Tel. 71 740 50 12

REKLAMA

PRYWATNY GABINET KARDIOLOGICZNY

KARDIOLOG
dr n.med. Jacek Orzeszko
USG serca, EKG
Przyjmuje we wtorki w godz. 15.00-18.00
REJESTRACJA
poniedziałek, piątek 17.00-20.00
TELEFON LUB SMS **693178669**
E-MAIL: JACORZ@WP.PL
NOWA LOKALIZACJA
TRZEBNICA, ul.Obrońców Pokoju 16/4

REKLAMA

PRAKTYKA LARYNGOLOGICZNA OTOLARYNGOLOG

Dr nauk med. Piotr Pastuszek
choroby uszu, nosa, gardła i krtani
badania videoendoskopowe
zabiegi operacyjne
Trzebnica, ul. Kościuszki 10
Rejestracja, tel. 607 09 99 00

REKLAMA

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

MILICZ, ul. Kasztanowa 16
- **Przyjmuje bezpłatnie w ramach NFZ**
- Obowiązują skierowania

WOLNE MIEJSCA
Rejestracja:
605-195-194
Informacja dla pacjentów

REKLAMA

Do lekarza i na badania umówisz się przez internet. Wolne terminy w e-rejestracji czekają

Potrzebujesz zapisać się na bezpłatny test HPV HR, mammografię lub pierwszą wizytę u kardiologa? Na Dolnym Śląsku dostępnych jest kilkadziesiąt tysięcy wolnych terminów. W prosty, szybki i wygodny sposób można zapisać się na wizytę, a także ją odwołać za pomocą centralnej e-rejestracji.

Centralna e-rejestracja to usługa umożliwiająca zapisywanie się online na badania i wizyty u specjalisty. Od stycznia możemy zapisywać się na test HPV HR (który zastępuje profilaktyczną cytologię), mammografię oraz konsultacje u kardiologa. Od sierpnia system obejmie 8 kolejnych świadczeń, czyli pierwszą wizytę u angiologa lub chirurga naczyniowego, lekarza chorób zakaźnych, endokrynologa, hepatologa, immunologa, nefrologa, neonatologa oraz pulmonologa.

Docelowo na wszystkie wizyty do lekarzy specjalistów będziemy zapisywać się przez centralną e-rejestrację.

Wolne terminy

Z danych Centrum e-Zdrowia wynika, że w województwie dolnośląskim na pacjentów czeka aktualnie co najmniej 3,7 tys. terminów na test HPV HR w programie profilaktyki raka szyjki macicy, blisko 400 wolnych miejsc na wizytę do kardiologa i ponad 26 tys. na mammografię w programie profilaktyki raka piersi.

Nie korzystasz z IKP? Wizytę zarezerwuje placówka medyczna

Pacjenci na badanie lub konsultację mogą zapisywać się online przez Internetowe Konto Pacjenta lub jego mobilny odpowiednik, czyli aplikację mojeIKP. Mogą również zrobić to osobiście w przychodni lub telefonując do niej. W tym przypadku to placówka zarezerwuje termin centralnej e-rejestracji w imieniu pacjenta.

- Jednak zapisy przez IKP mają tę przewagę, że jeśli potrzebujemy odwołać zaplanowaną wizytę, również zrobimy to zaledwie kilkoma kliknięciami na telefonie czy komputerze – zauważa **Anna Szewczuk-Łebska**, rzeczniczka dolnośląskiego NFZ

Brak terminu? Poczekalnia przypilnuje rezerwacji

W centralnej e-rejestracji uruchomiono także zupełnie nową usługę, tzw. poczekalnię. Jeśli podczas wyszukiwania terminu wybierzemy kryteria, dla których nie będzie dostępnej wizyty w ciągu najbliższych 40 dni, system zapyta czy chcemy wejść do poczekalni. Jeśli wybierzemy tę opcję, to wówczas system sam będzie pilnował wolnych terminów i gdy tylko pojawi się taki, który spełni nasze kryteria, zostaniemy automatycznie zapisani na wizytę. Powiadomienie o zapisaniu otrzymamy w aplikacji mojeIKP lub poprzez SMS lub mail w przypadku Internetowego Konta Pacjenta.

Czego potrzebujemy?

Na test HPV HR w ramach programu profilaktyki raka szyjki macicy **nie potrzebujemy skierowania**. Kobiety mogą skorzystać z tego bezpłatnego programu, jeśli:

- mają od 25 do 64 lat (przy określaniu wieku brany pod uwagę jest rok urodzenia) i w ciągu ostatnich 3 lat nie miały wykonywanej cytologii klasycznej,
- a także w ciągu ostatnich 5 lat nie robiły testu HPV HR,
- lub były leczone z powodu nowotworu złośliwego szyjki macicy i lekarz prowadzący to leczenie zadecydował po kontroli onkologicznej, że mogą być ponownie objęte badaniem.

Aby wykonać mammografię w programie profilaktyki raka piersi **panie w wieku 45-74 lat** również **nie potrzebują skierowania**. Mogą zbadać się bezpłatnie jeśli:

- w ciągu ostatnich 2 lat nie miały wykonywanej mammografii w ramach profilaktyki zdrowotnej,
- zakończyły okres 5 lat od leczenia chirurgicznego raka piersi i są w trakcie uzupełniającej hormonoterapii,
- zakończyły leczenie raka piersi i 5-letni proces monitorowania po zakończonym leczeniu.

Z kolei aby zapisać się na pierwszą wizytę **do kardiologa musimy mieć skierowanie** wystawione przez lekarza. Co ważne skierowanie nie ma z góry określonego terminu ważności – jest ważne tak długo jak długo aktualny jest powód dla którego zostało wystawione.

informacja prasowa DOW NFZ

eprasa.pl 0eade2d9c0

Prywatne gabinety lekarskie

Oborniki Śląskie

VIMED
PRAKTYKA LEKARSKA

Oborniki Śląskie
ul. M.C. Skłodowskiej 29 lok.V
Tel. 71/ 711-15-50
kom. 602-121-150
Rejestracja tel. pon.-pt. 14.00-21.00

PORADNIA GINEKOLOICZNO - POŁOŻNICZA
lek. med. Michał Maciejewski
lek. med. Sabina Molińska - Śmiatacz
dr n. med. Witold Skrzypek
lek. med. Małgorzata Sztajer-Marciniak

PORADNIA GINEKOLOGII ONKOLOGICZNEJ
lek. med. Michał Maciejewski

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII Płodowej
dr n. med. Małgorzata Raś

PORADNIA OTOLARYNGOLOGICZNA, AUDIOLOGICZNA, FONIATRYCZNA
dr n. med. Aleksandra Skrzypek

PORADNIA POŁOŻNEJ
mgr Dorota Pasierbska
mgr Katarzyna Żelazko

PORADNIA LAKTACYJNA Szkoła RODZENIA
mgr Katarzyna Żelazko

REKLAMA

❖ **PRYWATNY GABINET UROLOGICZNY**

lek. Maciej Kobierski
specjalista urolog
- choroby nerek, pęcherza moczowego, prostaty, zaburzenia erekcji.
Wizyty we wtorki w godz. 16.00-18.00
Oborniki Śląskie
ul. Dworcowa 36 C
Rejestracja tel: 501-270-303.

REKLAMA

❖ **STOMATOLOGIA DLA RODZINY GABINET STOMATOLOGICZNY**

Oborniki Śląskie,
ul. Łokietka 22
(koło restauracji BAJKA)
Stomatologia zachowawcza, protetyka, radiowizjografia
GABINET CZYNNY
pon.-pt. - 9.00-20.00;
sob. - 9.00-12.00
tel. 71/310-26-12

REKLAMA

Prywatne gabinety lekarskie

Wrocław

Ginemedica
Wielospecjalistyczne
Centrum Medyczne we Wrocławiu
dla dzieci i dorosłych
Chirurdzy, Dermatolodzy, Endokrynolodzy, Gastrolodzy, Ginekolodzy, Obesitolodzy, Ortopedzi, Psychiatrzy, Radiolodzy, Urolodzy
Punkt pobrań krwi
Zapraszamy do placówki
ul. Żmigrodzka 83/501-505
51-130 Wrocław
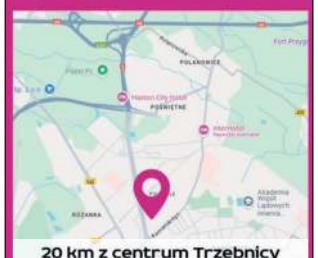

www.ginemedica.pl
tel. 530 929 758

REKLAMA

Co? Gdzie? Kiedy?

Trzebnica

POWIATOWE TARGI PRACY I EDUKACJI

14 kwietnia w Trzebnicy odbędą się Powiatowe Targi Pracy i Edukacji pod hasłem „Złap swoją szansę!". Targi potrwają od 10.00 do 13.00.

Miejsce: Hala Sportowa Młodzieżowego Centrum Sportu i Rekreacji, ul. Kościelna 9, Trzebnica.

Wstęp bezpłatny

Więcej informacji: trzebnica.praca.gov.pl

Oborniki Śląskie

5. KOCIA MARZANNA

Ośrodek Sportu i Rekreacji, Gmina Oborniki Śląskie oraz grupa biegowa Oborygeni zapraszają na piątą edycję rajdu na powitanie wiosny. Wydarzenie odbędzie się **11 kwietnia** i ma charakter rekreacyjny. Trasę można pokonać pieszo, nordic walking, biegiem lub rowerem. Od godziny 14:00 dla uczestników rajdu przewidziane jest ognisko.

Trasa: dowolna, celem jest zdobycie przynajmniej 5 z 9 szczytów Kocich Gór (m.in. Góra Holtei'a, Bukowa Góra, Kozie Czuby).

Miejsce: Wzgórze Grzybek.

Wstęp bezpłatny

Żmigród

PIKNIK PEŁEN UŚMIECHU

W dniach **24–26 kwietnia** na żmigrodzkim Rynku odbędzie się Piknik Pełen Uśmiechu. Będzie to trzydniowe wydarzenie skierowane do całych rodzin.

Atrakcje

* Pokazy kaskaderskie:
* Strefa Gastronomiczna: Festiwal food trucków oraz rzemieślnicze piwo
* Strefa dla dzieci (3–9 lat): Specjalna strefa z dmuchańcami dla najmłodszych
* Strefa Chilloutu: Przestrzeń z leżakami, stworzona do relaksu i rozmów ze znajomymi.

Wstęp bezpłatny

Prusice

DOŁĄCZ DO KLUBU WOLONTARIATU

Gmina Prusice oraz GOKiS zapraszają **pełnoletnich** mieszkańców sołectw na drugie spotkanie warsztatowe pt. „Poznajemy się". Wydarzenie skierowane jest do osób, które chcą zaangażować się w działania lokalne, mają pomysły na inicjatywy społeczne lub już działają w swoim otoczeniu. Celem warsztatów jest tworzenie Klubu Wolontariatu, wzajemne poznanie się oraz zdobycie nowych kompetencji przydatnych w pracy z ludźmi.

Miejsce: Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Prusicach.

Termin: 10 kwietnia, godz. 18:00. **Wstęp bezpłatny**

SPOTKANIE AUTORSKIE Z JOANNĄ OPIAT-BOJARSKĄ

W bibliotece w Prusicach odbędzie się spotkanie z Joanną Opiat-Bojarską, autorką powieści kryminalnych i obyczajowych. Podczas wydarzenia autorka opowie o kulisach powstawania swoich książek.

Miejsce: Biblioteka Publiczna w Prusicach.

Termin: 15 kwietnia, godz. 17:00. **Wstęp bezpłatny**

WARSZTATY DLA SENIORÓW

W **kwietniu** w Gminie Prusice odbywa się cykl warsztatów dla seniorów. Terminy:

Warsztaty malarskie (godz. 18:00):

* Pawłów Trzebnicki – świetlica wiejska - 9 kwietnia (czwartek)
* Krościna Wielka – świetlica wiejska - 14 kwietnia(wtorek)
* Pietrowice Małe – Lokalne Centrum Kultury- 16 kwietnia (czwartek)
* Jagoszyce – świetlica wiejska -21 kwietnia (wtorek)
* Ligotka – –świetlica wiejska -23 kwietnia (czwartek)

Warsztaty rękodzieła - wiosenne dekoracje (godz. 17:00)

* Sołectwo Świerzów – Lokalne Centrum Kultury- 9 kwietnia (czwartek)
* Wilkowa –świetlica wiejska – 10 kwietnia (piątek)
* Wszemirów – świetlica wiejska –13 kwietnia (poniedziałek)
* Brzeźno- nasza mała, fajna wieś. –świetlica wiejska – 14 kwietnia (wtorek)
* Sołectwo Kopaszyn – świetlica wiejska –16 kwietnia (czwartek)
* Budzicz – świetlica wiejska –17 kwietnia (piątek)

Udział jest **bezpłatny.** Liczba miejsc ograniczona.

Zapisy: tel. 573 991 645 Ewelina Widerska lub u sołtysów.

Wisznia Mała

PUCHAR MTB KOCICH GÓR – EDYCJA V (MIENICE)

19 kwietnia przy świetlicy w Mienicach odbędzie się kolejna edycja kolarskich zmagań dla dzieci i dorosłych. W programie wyścigi rowerowe, atrakcje dla dzieci, wóz strażacki OSP Wisznia Mała oraz catering.

Dla dzieci

Starty: od 9:30 (rowery 6-11 lat) oraz 11:35 (rowerki biegowe do 5 lat).

Dystanse: od 1,5 km do 7 km.

Opłata: 20 zł (online) / 50 zł (na miejscu). W cenie posiłek i niespodzianka.

Dla dorosłych

Start: 11:15 (wyścig główny).

Trasy: MEGA (30 km), MINI (15 km) oraz – dystans RODZINNY (20 km).

Opłata: 85 zł (online do 16.04) / 130 zł (w dniu zawodów).

Zapisy online na https://time-sport.pl

Kontakt ws. trasy: 788 841 601 (Roman Turocha).

WISZEŃSKA (ZA)DYSZKA

Wiszeńska (za)Dyszka 2026 odbędzie się **11 kwietnia.** Start na boisku sportowym w Ligocie Pięknej.

W programie zawodów:

* bieg na 10 km
* bieg dla dzieci do lat 16 na 1,5 kilometra

Zapisy online na https://time-sport.pl

BEZPŁATNE SPOTKANIA INSPIRUJĄCE DLA RODZICÓW I WYCHOWAWCÓW

W OKSiR w Wiszni Małej (ul. Szkolna 1, sala na 1. piętrze) odbywa się cykl warsztatów prowadzonych przez Katarzynę Kubiczek. Spotkania oferują praktyczne wsparcie w budowaniu autentycznych relacji z dziećmi.

Nadchodzące terminy (godz. 17:00–19:00):

9 kwietnia: „Sztuka mówienia NIE z czystym sumieniem"

16 kwietnia: „Rodzice jako para"

23 kwietnia: „Nastolatek – kiedy kończy się wychowanie?"

30 kwietnia: „Dziecko w szkole"

Udział bezpłatny. Obowiązują zapisy pod nr tel. **71 308 48 18** lub mailowo: **k.kochanska@wiszniamala.pl.**

Więcej informacji na stronach **www.katarzynakubiczek.pl** i **www.family-lab.pl**

Zawonia

DZIEŃ OTWARTY Z SZACHAMI

15 kwietnia odbędzie się dzień otwarty organizowany przez Klub Szachowy Czarny Koń. Wydarzenie przeznaczone jest zarówno dla dzieci, młodzieży, jak i dorosłych, niezależnie od poziomu zaawansowania. Start o godzinie 17 w GOK w Zawoni.

SPOTKANIE Z KRZYSZTOFEM WIELICKIM

17 kwietnia w Gminnym Ośrodku Kultury w Zawoni odbędzie się spotkanie z Krzysztofem Wielickim. Wydarzenie rozpocznie się o 17:00.

Krzysztof Wielicki to legenda polskiego himalaizmu, jako 5-ty człowiek na świecie zdobył wszystkie 14 najwyższych szczytów na Ziemi. Podczas spotkania będzie można posłuchać opowieści o Himalajach i poznać kulisy górskich wypraw.

Wstęp bezpłatny. Obowiązują wejściówki.**Zapisy:** 71 312 81 18

opr.red

ZADZWOŃ DO PRAWNIKA
- pomoc prawna dla naszych Czytelników

DLA CZYTELNIKÓW - DYŻUR PRAWNIKÓW

We współpracy z radcą prawnym **Elżbietą Ćwikłą i Luizą Bożek-Sadzinicą**, rozpoczynamy dyżur prawnika. Każdy Czytelnik może w podanych godzinach zadzwonić pod wskazany numer i zasięgnąć porady. Wszystko **BEZPŁATNIE !**

Po bezpłatną poradę możesz zadzwonić w każdy PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA w godzinach od 15.00-18.00. Wszyscy zainteresowani mogą zadzwonić pod numer telefonu: +48 517 922 484 lub 606 22 32 59

Można dzwonić w sprawach prawa rodzinnego, prawa cywilnego oraz prawa pracy, ubezpieczeń społecznych i RODO.



ELŻBIETA ĆWIKŁA - Radca Prawny prowadzący indywidualną kancelarię od 2007 roku we Wrocławiu i Trzebnicy.

Obsługuje podmioty gospodarcze w bieżącej działalności oraz konsumentów, głównie w zakresie prawa cywilnego i rodzinnego. Wspólnik w firmie Kancelaria Prawna Rudy Consulting & Elżbieta Ćwikła Spółka komandytowa, Członek Stowarzyszenia Akademia Piłki Nożnej Talent w Trzebnicy, Fundator i członek Rady Fundacji Brawo Ty w Trzebnicy. Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego. Ukończyła Podyplomowe Studia Zarządzania Jednostkami Gospodarczymi również na Uniwersytecie Wrocławskim.



LUIZA BOŻEK – SADZINICA – absolwentka Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego i Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, radca prawny wpisany na listę prowadzoną przez Radę Okręgowej Izby Radców Prawnych w Opolu pod numerem OP- 910/2010. Od 2010 roku prowadzi działalność w ramach własnej Kancelarii Radcy Prawnego. Specjalizacją Kancelarii jest doradztwo prawne i zastępstwo procesowe w sprawach z zakresu prawa rodzinnego i opiekuńczego , jak i prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. . Przez wiele lat zajmowała się doradztwem prawnym oraz prowadzeniem szkoleń na rzecz Oddziału Terenowego TVP S.A. we Wrocławiu min. w obszarze prawa prasowego, prawa autorskiego, prawa pracy oraz szeroko pojętej własności intelektualnej. Współpracowała z wrocławskimi agencjami reklamowymi w zakresie obsługi prawnej ogólnopolskich kampanii reklamowych. Była również wykładowcą prawa prasowego i prawa mediów w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej we Wrocławiu. Od 2008 r. Prowadzi szkolenia prawnicze dla jednostek administracji publicznej i klientów indywidualnych oraz audyty z zakresu stosowania ustawy o ochronie danych osobowych, a obecnie RODO. Jest również Wiceprezesem zarządu Fundacji Brawo Ty.

Potrzebujesz porady prawnej, zadzwoń w pierwszy piątek miesiąca w godz. 15-18
517 922 484 lub 606 22 32 59

REKLAMA

eprasa.pl 0eade2d9c0

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWa gazeta trzebnicka
Nr 15 (1532) 9 – 15 IV 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: **693-44-61-41**

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Cena zależy od kategorii, w której ogłoszenie będzie zamieszczone.

CENA OBEJMUJE OGŁOSZENIE ZE ZDJECIEM DO 50 SŁÓW.

NIERUCHOMOŚCI:
- SPRZEDAM - 25 zł
- KUPIĘ/WYNAJMĘ - 20 zł
- ZAMIENIĘ/CHCĘ WYNAJĄĆ - 15 zł

AUTO - MOTO
- SPRZEDAM/KUPIĘ/ZAMIENIĘ - 10 zł

RZECZY UŻYWANE
- SPRZEDAM/KUPIĘ/ZAMIENIĘ - 5 zł
- ODDAM ZA DARMO - 2,5 zł

RÓŻNE
- PRYWATNE - 5 zł
- FIRMOWE - 15 zł

KOMUNIKATY - 2,5 zł

NAUKA/ROZRYWKA/ZDROWIE - 10 zł

USŁUGI/DAM PRACĘ - 20 zł
- DLA OSÓB PRYWATNYCH - 10 zł

Dopłata za publikcję na stronie internetowej - 1,5 zł za tydzień

Ogłoszenia drobne do gazety można zlecić:
- osobiście w redakcji gazety w Trzebnicy, przy ul. Armii Krajowej 2B
- mailem na adres reklama@nowagazeta.pl z dostarczeniem dowodu uiszczenia opłaty za ogłoszenie na konto bankowe NOWAPRESS s.c.
- przez stronę internetową nowagazeta.pl

OGŁOSZENIA DROBNE DO AKTUALNEGO WYDANIA GAZETY PRZYJMOWANE SĄ DO WTORKU DO GODZ. 16^{00}

AUTO - MOTO

SPRZEDAM



Sprzedam Opel Astra H, rok produkcji 2004, 1.6 Benzyna + LPG. Skrzynia biegów manualna, napęd na przednie koła. Niski przebieg: 181 733 km. Wyposażenie: Klimatyzacja automatyczna, aluminiowe felgi, centralny zamek, ABS, elektryczne szyby przednie, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszki powietrzne, radio, wspomaganie kierownicy. Cena 6000 zł do negocjacji Tel.601714078



Mam na sprzedaż 2 opony letnie Barus Bravuris 5 w rozmiarze 195/55 R15, indeks prędkości V. Wcześniej używane w Oplu Astra H. 100 zł za całość. Tel.601714078

NOWa gazeta trzebnicka

Ogłoszenia drobne możesz nadać również w Żmigrodzie

Punkty, w których możesz nadać ogłoszenie do NOWej gazety trzebnickiej:

TRZEBNICA

- **Redakcja NOWej gazety** ul. Armii Krajowej 2B





- **Biuro Ogłoszeń** ul. Kościelna 7 (obok Hali Sportowej ZAPO)

ŻMIGRÓD

- **Usługi Poligraficzne** Mirosław Kuraciński, ul. Św. Jana Pawła II 5



RZECZY UŻYWANE

SPRZEDAM



Sprzedam piękną sukienkę komunijną, rozm. 146/152. Sukienka wyprana, nieprasowana. Wymiary: długość 130 cm, szer pod pachami 37, w pasie też ok 37. Z tyłu lekko puściła na szwie (ok cm) do przeszycia czy zacerowania. Dodatkowo do sukienki dodaję bolerko, torebeczkę, piękny wianek i rękawiczki (w jednej urwana zaczepka na palec, do zszycia). Zachęcam do kupna. Cena za całość 130 zł. Tel.603629614



Baleriny idealne na komunię, założone kilka razy właśnie na tę okoliczność (komunia i biały tydzień). Stan bdb, rozmiar 36, dł. wkładki to ok. 23,5 cm. Trzebnica Tel.603629614



Sprzedam dwie sofy IKEA, stan bdb. Tel.694432219



Sprzedam buty sportowe (do tenisa) Artengo, rozmiar 37, dł. wkładki 23,5 cm, stan bdb, mało używane. Tel.603629614

KUPIĘ

Kupię monety, zegarki, srebro, odznaczenia. Tel.725332771

RÓŻNE

Sprzedam nową mozaikę parkietową bukową, 100 mkw. Tel.695721320

USŁUGI



TAPICER - dokładnie. Tel.604300278

PRACA

SZUKAM PRACY

Zaopiekuję się w Trzebnicy osobą starszą lub niepełnosprawną wraz z zakwaterowaniem. Tel.783821029

Zostań dziennikarzem lokalnym!

NOWAgazeta.pl

NOWA GAZETA TRZEBNICKA oraz portal NOWAGAZETA.pl poszukują współpracowników

KOGO SZUKAMY?

Dziennikarzy i korespondentów lokalnych
Osób, które chcą pisać o tym, co ważne dla mieszkańców Trzebnicy i okolic.

CO OFERUJEMY:
- Możliwość publikacji tekstów w gazecie i na portalu
- Elastyczną formę współpracy
- Wsparcie redakcji i możliwość rozwoju dziennikarskiego
- Realny wpływ na lokalne media



JAK APLIKOWAĆ? Wyślij maila z tytutem PRACA na: redakcja@nowagazeta.pl

Nie musisz mieć idealnego CV. Liczy się ciekawość świata i chęć działania.

eprasa.pl 0eade2d9c0

AGRITO®
SKUP I SPRZEDAŻ ZBÓŻ

Topola Wielka ul. Gajowa 18
63-421 PRZYGODZICE

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 62 720 45 84, 690 308 358,
500 072 080

Nowy właściciel OBIEKTU
W SŁAWOSZOWICACH
ul. Kolejowa 21,
56-300 SŁAWOSZOWICE

tel. 509 440 443, 71 384 01 53

SKUP - SPRZEDAŻ

kukurydzy mokrej, suchej, zbóż i rzepaku
Kontraktacja kukurydzy, zbóż i rzepaku

- **SZYBKA PŁATNOŚĆ**
- **MOŻLIWOŚĆ ODBIORU**
- **USŁUGA SUSZENIA**
- **USŁUGA MAGAZYNOWANIA**

Ponadto w OBIEKCIE SŁAWOSZOWICE
prowadzimy sprzedaż pasz

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

REKLAMA



REKLAMA



REKLAMA



REKLAMA

URZĄD PRACY

08.04.2026 r. -
PUP Trzebnica
OFERTY PRACY
(od pracodawców lokalnych)

- Asystent sędziego (K/M) (Trzebnica)
- Brukarz (K/M) (Żmigródek)
- Elektryk (K/M) (Tarnowiec, Wisznia Mała)
- Fryzjer męski (K/M) (Trzebnica)
- Inspektor (K/M) (Trzebnica)
- Kasjer - sprzedawca (K/M) (Trzebnica)
- Kierowca autobusu (K/M) (Trzebnica)
- Kierowca kat. C+E (K/M) (Trzebnica)
- Kierownik Działu Wodociągów (K/M) (Strzeszów)
- Kucharz /Kucharka (Pierwoszów)
- Magazynier (K/M) (Oborniki Śl.)
- Manager hotelu i restauracji (K/M) (Prusice)
- Monter sieci i instalacji sanitarnej/hydraulik (K/M) (Miejska Górka)
- Nauczyciel/nauczycielka geografii (Trzebnica)
- Nauczyciel języka angielskiego (K/M) (Oborniki Śląskie)
- Nauczyciel współorganizujący kształcenie (K/M) (Oborniki Śląskie)
- Nauczyciel matematyki (K/M) (Żmigród)
- Nauczyciel fizyki (K/M) (Żmigród)
- Nauczyciel biologii (K/M) (Trzebnica)
- Nauczyciel wychowania przedszkolnego 25/25 (K/M) (Oborniki Śląskie)
- Operator koparki (K/M) (Wisznia Mała)
- Operator obrabiarek sterowanych numerycznie (K/M) (Trzebnica)
- Pomocnik stolarza (K/M) (Budzicz)
- Stolarz (K/M) (Budzicz)
- Lakiernik (K/M) (Budzicz)
- Ślusarz (K/M) (Trzebnica)
- Ślusarz – spawacz (K/M) (Golędzinów)
- Pomocnik ślusarza (K/M) (Trzebnica)
- Pielęgniarka /pielęgniarz (Trzebnica)
- Pomocnik Ślusarza (K/M) (Trzebnica)
- Pomocnik montera instalacji wentylacji (K/M) (Korzeńsko)
- Pracownik biurowy (K/M) (Oborniki Śląskie, Kaszyce Milickie)
- Pracownik produkcji (K/M) z orzeczeniem o niepełnosprawności (Oborniki Śląskie)
- Pracownik utrzymania terenów gminnych(K/M) (Strzeszów)
- Specjalista (K/M) do spraw obsługi kluczowych klientów i sprzedaży kampanii reklamowych (K/M) (Trzebnica)
- Technik BHP (K/M) (Trzebnica)

To jest miejsce na Twoją reklamę!
ZADZWOŃ: 71/312-19-62
LUB NAPISZ: reklama@nowagazeta.pl

BURMISTRZ GMINY ŻMIGRÓD

informuje o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie oraz opublikowaniu w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Żmigród wykazu dotyczącego przeznaczenia do oddania w użyczenie części działki nr 2687 obręb Żmigród o pow. 0,9799 ha.

REKLAMA

BURMISTRZ GMINY ŻMIGRÓD

informuje o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie oraz opublikowaniu w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Żmigród i na stronie internetowej www.zmigrod.com.pl wykazu dotyczącego przeznaczenia do oddania w dzierżawę w trybie przetargu nieograniczonego lokalu użytkowego przy ul. Poprzecznej 3/1a w Żmigrodzie.

REKLAMA



REKLAMA



REKLAMA

eprasa.pl 0eade2d9c0

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWa gazeta trzebnicka
Nr 15 (1532) 9 – 15 IV 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: **693-44-61-41**

Uśmiechnij się

Do domu bogatego małżeństwa wtargnęli rabusie.
- Złoto jest? - pytają.
- Jest - mówi mąż - 100 kg.
- To nie gadaj, tylko dawaj!
Mąż odwraca się w stronę sypialni i głośno woła:
- Krysiu, złoto moje, wstawaj! Panowie przyszli po ciebie!

.....

Przychodzi absolwent wyższej uczelni do biura pośrednictwa pracy i pyta:
- Czy jest praca dla absolwenta?
- Oczywiście, że tak! Pensja 5000 zł, komórka i samochód służbowy.
- Pani żartuje?!
- Sam pan zaczął...

.....

Klient: Jakie jest hasło do wifi?
Barman: Najpierw kup drinka
Klient: Ok, w takim razie piwo proszę
Barman: Heineken będzie ok?
Klient: Tak, ile płacę?
Barman: 10 złotych
Klient: Proszę. Więc jakie jest hasło do wifi?
Barman: Najpierw kup drinka. Wszystko małymi literami i bez spacji.

.....

W trakcie egzaminu jeden ze studentów poprosił o otwarcie okna (upał).
Profesor stwierdził:
- Okno można otworzyć, orłów tu nie ma, nie wyfruną (właśnie złapał kilku na ściąganiu).
Po egzaminie, gdy już wszyscy wychodzili, ten sam student spytał:
- Ooo, pan profesor też drzwiami?!

Pogłówkuj z NOWą

KRZYŻÓWKA

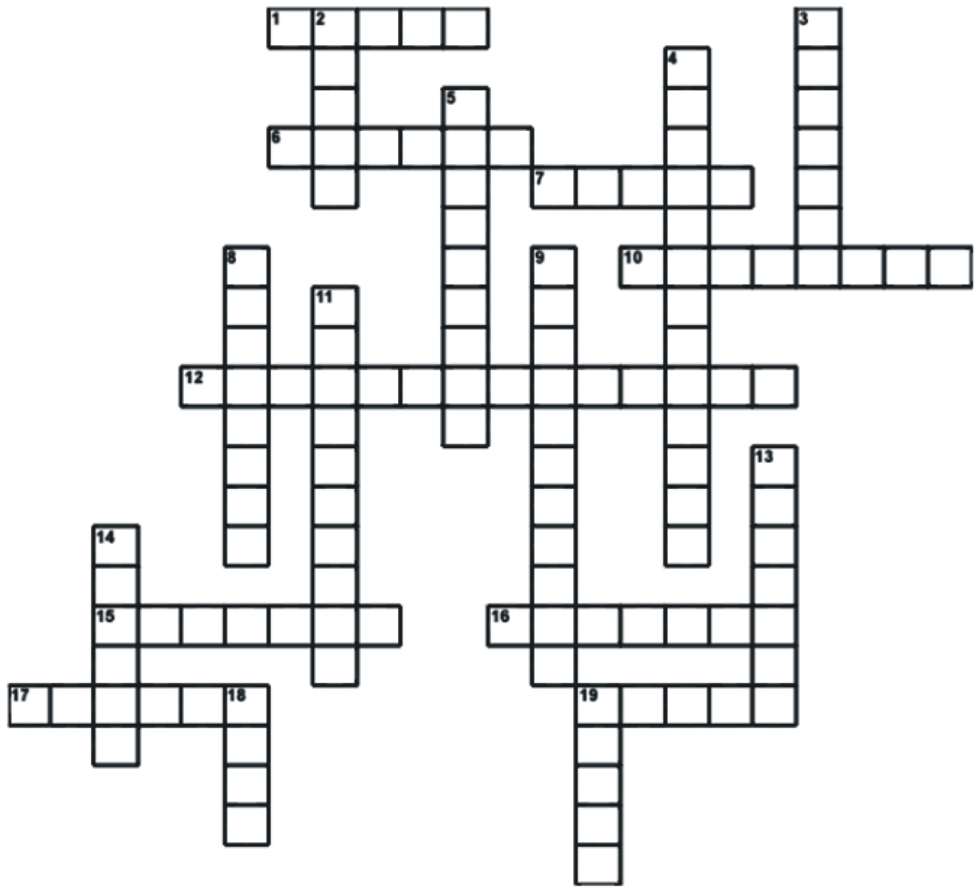

Pionowo:

2. Pasaż, biegnik
3. Kłopotliwie
4. Niesumienność
5. Ersatz z niemieckiego
8. Wgłębna technika graficzna
9. Zostawienie z pomocą sklerozy
11. Uwagi czytelnika na druku lub rękopisie
13. Lampa elektronowa
14. Lewa lub prawa w sercu
18. Sześciostrzałowy rewolwer bębenkowy
19. Forma dyskusji ekspertów

Poziomo:

1. Poddenerwowanie przed egzaminem
6. Rozcieńczalnik organiczny
7. Suszony – to sztokfisz
10. Mięczak z gromady walconogów
12. Uwielbianie
15. Zagajnik z kilkunastoletnimi drzewami
16. Wydłużał mu się nos, gdy kłamał
17. Ryba samica
19. Broń łobuziaka

KRZYŻÓWKA WYGENEROWANA ZE STRONY WWW.KRZYZOWKI.EDU.PL

SUDOKU

6			2					
9	4						8	6
	1			4		3	5	
			1		2	6	9	
1				6	3			
	5							3
4		1		8	6	5	7	9
5		8	9					
7		3	5	2	4		6	1

			1		2		3	7
			4		9	5	8	6
		6			8	9		
	7					8	6	5
		1	6					3
6	3		2					1
8	1	7	3	4	5	6	2	9
3	9			2			5	
	6	5						

Horoskop

BARAN



Nagle pojawi się szansa, której nie warto przegapić, choć początkowo wydaje się mało istotna. W pracy przyda się elastyczność, a w relacjach nie bój się pytać wprost – wyjaśnienia przyniosą więcej spokoju niż domysły.

BYK

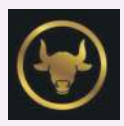

Małe zmiany w codziennym rytmie mogą zaskakująco poprawić komfort dnia. Nie lekceważ drobnych okazji do odpoczynku. W relacjach szczera rozmowa rozładuje napięcia, a drobny gest życzliwości zostanie dobrze zapamiętany.

BLIŹNIĘTA



Ktoś może zakłócić twoje plany, ale w efekcie to przyniesie ciekawy zwrot wydarzeń. Warto zachować otwarty umysł i reagować na bieżąco. W relacjach humor i lekkość pomogą rozładować ewentualne nieporozumienia.

RAK

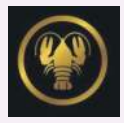

Tydzień sprzyja wyciszeniu i uporządkowaniu myśli. To dobry moment, by spojrzeć na sprawy z dystansu. W relacjach staraj się mówić wprost o potrzebach, bo brak komunikacji może prowadzić do drobnych kłótni.

LEW

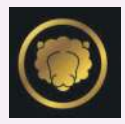

Twoja energia przyciąga uwagę, ale nie wszystko pójdzie zgodnie z oczekiwaniami. Warto robić swoje spokojnie, bez pośpiechu. W sprawach prywatnych drobne gesty i uwaga wobec bliskich będą bardziej skuteczne niż efektowne deklaracje.

PANNA

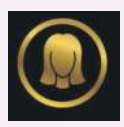

Dokładność i porządek przyniosą efekty, ale uważaj, by nie wpaść w pułapkę przesadnej kontroli. W relacjach drobna wyrozumiałość ułatwi współpracę i poprawi atmosferę w domu lub pracy.

WAGA



Nie unikniesz decyzji, które wymagają konkretnego stanowiska. Im szybciej je podejmiesz, tym łatwiej będzie ruszyć dalej. W relacjach szczerość i otwartość rozwiążą więcej spraw niż unikanie tematów.

SKORPION



Powrót do dawnej sprawy lub rozmowy może z początku irytować, ale tym razem masz szansę na pozytywne zamknięcie sytuacji. W pracy trzymaj się faktów, a w relacjach unikaj nadinterpretacji – uprości to wiele sytuacji.

STRZELEC

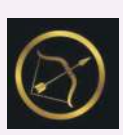

Nie wszystko w tym tygodniu wymaga powagi. Czasem lekki dystans i poczucie humoru okażą się skuteczniejsze niż forsowanie planu. W relacjach subtelne gesty i drobne żarty rozładują napięcie.

KOZIOROŻEC

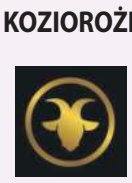

Obowiązki mogą przychodzić w nadmiarze, ale zorganizowane podejście pozwoli utrzymać kontrolę. Lepiej robić mniej, ale dokładnie. W relacjach zawodowych i prywatnych jasne ustalenia oszczędzą nieporozumień.

WODNIK



Twoje pomysły mogą wywołać zdziwienie, ale warto je rozwijać. Nie każdy od razu zrozumie twój tok myślenia. W relacjach rozmowa rozwieje wątpliwości, które narastały w ostatnich dniach.

RYBY

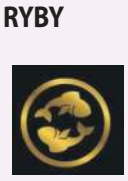

Nie próbuj brać na siebie wszystkiego naraz – chaos może łatwo pojawić się w codziennych sprawach. Skupienie na najważniejszych zadaniach przyniesie lepsze efekty. W relacjach słuchaj intuicji i pozwól, aby spokojna rozmowa wyjaśniła niejasności.

eprasa.pl 0eade2d9c0